Nr. 138 Łódź, Środa 23 maja 1923 r. Rok VI.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięcznie w Łodzi mk. 14.000
" " " Kraju " 15.000
" " " za gran. 20.000
Odnoszenie do domu 600 mk. miesięcznie.
„Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz."
wraz z odnoszeniem 27.500 mk. miesięcznie.

Cena 600 mrk.

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71,
Administr. 199. Nocny—799.

Atak na rząd odroczony.

Demokracja a siła.

Demokracja polska przeżywa dziś ciężki kryzys, którego rozmiary odkrywa dopiero obecne przesilenie ministerjalne. Od chwili powstania państwa jej mężowie zaufania coraz to wypływają na wysokie stanowiska, obejmują teki ministerjalne, jako fachowcy apolityczni, zasiadają w rządach — ale właściwie nie mają żadnego czucia z temi masami, na których się opierają i lada poruszenie śród tych mas zdmuchuje jakąś wielkość i odsyła ją do Unji nar. państ., gdzie ostatecznie w niewielkiem gronie omawia się i rozważa najzawilsze zagadnienia, buduje szlachetne programy, co jednak nie zapewnia nikomu ani rozwoju postępu, ani rozrostu państwu.

I oto te wszystkie świetne umysły, ci znakomici mówcy, przenikliwi politycy, kapitalni specjaliści muszą iść w kąt i ustępować miejsca takim sprytnym miernotom jak p. Witos lub Kiernik, vice-Brylom w rodzaju p. Pawłowskiego albo nad-gagatkom w guście senat. Hamerlinga.

Cała nasza demokracja niestety została opanowana przez dziwny i zupełnie niezrozumiały kwietyzm. Zapomniała ona, że nie dość jest stworzyć program, bo ostatecznie potrafi to każdy, lecz trzeba znaleźć te siły społeczne, które go będą urzeczywistniać i naprawdę politowania godzien jest ten, co są dzi, że siły te da sama inteligencja, która stanowi w narodzie nikłych kilka procent rozsianych śród morza ludu miejskiego i wiejskiego. I oto kiedy z jednej strony powstaje stronnictwo w 50 proc. złożone z byłych ministrów i innych najwyższych dygnitarzy — z drugiej mamy duże partje ludowe, chorujące na zupełny, a przynajmniej niesłychanie dotkliwy brak inteligencji.

Dość spojrzeć na to, co się dzieje obecnie w „Piaście" aby mieć niezbity dowód prawdy tego, co mówię.

„Piast" ciemny, nieoświecony nie wiedział, gdzie ma zastosować swe siły — nie wiedział poprostu, co z niemi zrobić. Miotał się z kąta w kąt aż wreszcie ruszył tam, gdzie te siły mogły coś znaczyć— chwila jeszcze a jedynka rozpłynie się w morzu ósemkowem. Demokracja nasza rozpacza, załamuje ręce, gniewa się za zdradę, prorokuje Piastowi i jego przywódcom zgubę — ale ostatecznie sytuacji zmienić nie zdoła, gdyż niema sił po temu.

Zapatrzeni jesteśmy zbytnio w to, co się dzieje zagranicą. Szukamy z maniackim wprost uporem analogji pomiędzy tem, co się dzieje tam i u nas i stąd właśnie płynie cała nasza bezsilność i cała nasza słabość. A tymczasem pomiędzy Polską a zachodem jest ta zasadnicza różnica, że kiedy w Anglji, w Niemczech, Francji miasta rozwijały się normalnie i wytwarzały silny stan trzeci, zdolny do walki o prawa człowieka i obywatela — u nas do dziś dnia utrzymała się olbrzymia przewaga ludności rolnej i zadecydować o ziszczeniu lub pogrzebaniu haseł demokratycznych może tylko i wyłącznie wieś.

Zrozumiała to dobrze ósemka rzucając tam gęstą sieć organizacyjną, opanowując szereg placówek i instytucji gospodarczych, społecznych i oświatowych. Zrozumieli to dobrze socjaliści tworząc zrzeszenia proletarjatu rolnego — ale nie chce zrozumieć tego demokracja polska. Niema jej w walce o emancypację chłopa, niema jej w kooperatywach i związkach — niema w szkołach młodzieży — niema nigdzie.

Owszem, na tle dezorganizacji życia gospodarczgo czasu wojny poczęła się tworzyć w jej kołach specjalna ideologja „konsumentów", ideologja przeciwstawienia się interesom wsi w imię utrzymywania sztucznemi środkami taniości przedmiotów pierwszej potrzeby — ideologja nienawiści dla „wiejskich paskarzy". Nie chcemy powiedzieć, że warunki obecne nie dały jej podstaw — czy jednak możemy się dziwić, że gdy „kwiat narodu" poczyna jej hołdować mocarz wiejski wynosi na swoich barkach takiego Witosa?

A. Dowmunt.

Nadzieje chjeny zawiodły.

WARSZAWA, 22 maja. (Telef. od nasz. koresp.). Tak, jak donosiliśmy w „Kurjerze Wieczornym" w dniu dzisiejszym t. zw. przesilenie nie wejdzie w żadnej postaci na porządek dzienny plenum sejmu.

Po ogłoszeniu uchwał zjazdu N.P.R., które podamy niżej, dla t. zw. nowej większości stało się widoczne, że spodziewany sukurs nie nadszedł, wobec tego wielkie plany burzenia rządu uległy nowemu odroczeniu.

Zaś premjer gen. Sikorski zamierza swoje przemówienie wygłosić w piątek. Wobec tego więc do piątku pozostaniemy w tym samym stanie niezdecydowania.

Uchwały kongresu N.P.R.

Stanowisko w sprawie sytuacji politycznej.—Znamienne uchwały w sprawie mniejszości narodowych.—Ukonstytuowanie się głównego komitetu wykonawczego.

WARSZAWA, 22 maja. (Telef. od nasz. koresp.). Rada naczelna N.P.R. podała wczoraj wieczorem do wiadomości tekst uchwały kongresu. Najważniejsze z nich brzmią jak następuje:

W sprawie położenia politycznego III ogólnokrajowy kongres N.P.R. stwierdza, że **ostatnie zmiany w układzie sił sejmowych nie są dostatecznie jasne, ani programowo, ani liczebnie i nie upoważniają w obecnej chwili do podejmowania stanowczej decyzji.**

W następstwie powyższego kongres poleca głównemu komitetowi wykonawczemu i klubowi poselskiemu działać w ścisłem porozumieniu, **mając na oku przedewszystkiem stanowisko programowe partji, interes państwa i dobro klasy pracującej.**

Poza tą rezolucją zasadniczą, jak widzimy **jeszcze mniej przychylną dla t. zw. nowej większości, niż się to wydawało z wczorajszych zapowiedzi rezolucji,** zjazd uchwalił parę rezolucji w sprawach samorządowych, Gdańska i wreszcie w sprawie mniejszości narodowych.

Ta ostatnia, uchwalona po referacie p. Ludwika Kulczyckiego, może stanowić pewną pociechę dla Chjeny, ponieważ różne wywody „Gazety Porannej i Warszawskiej" znalazły w niej swoje odbicie. Czytamy więc w tym długim elaboracie między innemi co następuje:

1) **Rzeczpospolita polska jest państwem narodowem, a nie narodowościowem.**

2) Naród polski jest z mocy traktatów międzynarodowych z mocy własnej konstytucji przyrodzonym gospodarzem państwa polskiego.

3) Rola gospodarzy polega na zajmowaniu przez naród polski stanowiska naczelnego wśród równouprawnionych pod względem formalno-prawnym narodowości, podobnie jak religja katolicka, zajmuje stanowisko naczelne pośród równouprawnionych w Polsce wyznań.

4) **Prawa swobodnego rozwoju kulturalnego,** przyznane mniejszościom narodowościowym przez konstytucję z dnia 17 marca. **winny być stosowane szczerze i konsekwentnie,** zgodnie z tradycja państwa polskiego i postulatami nowoczesnej demokracji.

W punktach następnych zjazd **N.P.R. wypowiada się przeciw metodom, drażniącym mniejszości narodowe,** przeciwko odrzucaniu a priori współpracy z niemi w ramach konstytucji, wreszcie **punkt 8-my, poświęcony kwestji żydowskiej, brzmi jak następuje:**

Rozwiązanie kwestji żydowskiej w Polsce zależy przedewszystkiem od rozkwitu polskiej twórczości ekonomicznej, zwłaszcza zaś od stopniowego przekształcania ustroju kapitalistycznego przez rozszerzanie sfery własności społecznej i ruchu spółdzielczego.

* * *

Również wczoraj odbyły się wybory nowego głównego komitetu wykonawczego, który został powołany w następnym składzie — prezes Chądzyński, wiceprezes dr. Wachowiak, Popiel i prof. Kulczycki, sekretarz pos. Milczyński, skarbnik inż. Pepłowski. Członkowie komitetu Waszkiewicz, Ciszek, Roguszczak, Pawlak i Jankowski.

Po kongresie N. P. R.

(Informacje z kół poselskich).

Po odbytym kongresie Narodowej Partji Robotniczej sytuacja bynajmniej nie wyjaśniła się pomyślnie dla organizującej się nowej większości. Sprawa udziału tej partji w nowej większości wygląda wobec wyników kongresu bardzo problematycznie.

Ideowe sfery N. P. R. nie są zadowolone z pewnych momentów w przebiegu kongresu. Mianowicie z momentów, z których wynika, że **do partji wkradły się wpływy postronne i agitacja innych stronnictw.** Faktem jest, że wniosek wysunięty przez posła Waszkiewicza, **a zmierzający do zerwania wszelkich targów z Chjeną uzyskał 71 głosów, przeciw 90 głosom większości.** Przewaga wcale nieduża i grożąca przykremi konsekwencjami. W sferach N. P. R. sądzą, że **wniosek posła Waszkiewicza uzyskałby może większość, gdyby był trochę oględniej sformułowany.**

Jako jednak zbyt ostry w swych żądaniach zerwania wszelkich układów, spotkał się z opozycją N. P. R. Pomorza a zwłaszcza Poznańskiego.

Wniosek kompromisowy, wysunięty następnie przez posła Wachowiaka, został przyjęty wraz z poprawką Wachowiaka. Wniosek ten absolutnie nie zawiera jasnej deklaracji poparcia centroprawej większości. Zaznacza on wyraźnie, że **N. P. R. musi przedewszystkiem mieć na uwadze interes robotniczy i interes ogólnopaństwowy.** Część wniosku łódzkich przedstawicieli N. P. R. została uwzględniona we wniosku kompromisowym.

Zdeklarowanie się N. P. R. uzależnionem zostanie prawdopodobnie od sprawy, jaka zostanie wysunięta dla powalenia rządu.

Na „afery żywieckie" N. P. R. stanowczo nie pójdzie i temu też przypisać należy, że żywieckie działo zostało w ostatniej chwili usunięte z pozycji.

* * *

Spodziewane rozstrzygnięcie się losów gabinetu gen. Sikorskiego nie dokona się według wszelkiego prawdopodobieństwa w dniu dzisiejszym. **Krytycznym dniem będzie najwcześniej piątek bieżącego tygodnia.**

W czasie świąt i w pierwszym dniu poświątecznym sytuacja o tyle uległa zmianie, że w kołach domniemanej nowej większości nie zdołano znaleźć odpowiedniego punktu zaczepnego, na którym oprzeć możnaby wniosek o votum nieufności dla rządu.

Rzekoma „afera żywiecka", którą tendencyjnie usiłowano rozdmuchać do rozmiarów jakiejś panamy rządowej, po pewnem zastanowieniu się okazała się bardzo nietrafną, zwłaszcza użyta przez obóz Witosa. Wczorajszy „Kurjer Wieczorny" w artykule „Kryzys żywiecki" podał szczegóły tej „afery" i zaznaczył, dlaczego ta afera poruszana przez obóz Witosa najmniej byłaby stosowną do obalenia rządu.

Pozatem, jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, sprawa ta przedstawia się inaczej, niż usiłowano ją przedstawić. O definitywnem oddaniu dóbr b. arcyksięciu Karolowi Stefanowi, na razie mowy jeszcze niema. Rząd gen. Sikorskiego, mimo poważnej presji, wywieranej nań w tej sprawie przez czynniki dyplomacji zagranicznej, nie powziął jeszcze definitywnej decyzji i nie ma zamiaru dopuścić do zlikwidowania tej sprawy w sposób inny, aniżeli w taki, któryby był zgodny z interesem państwa i interesem skarbu. —

Opozycja zamierza wystąpić na następnem posiedzeniu sejmu przy debacie nad prowizorjum budżetowem. Premjer Sikorski ułatwi jej ten krok, gdyż zamierza on wystąpić sam z mową programową i w konkluzji zażądać jasnego wypowiedzenia się sejmu w sprawie jego stosunku do rządu.

(—)

Co mówił marsz. Foch o Polsce i Czechosłowacji.

Polską zachwycał się, Czechosłowacją również, ale z pewną rezerwą.

PARYŻ, 22 maja. (Pat.) — W wywiadzie z przedstawicielem „Petit Parisien“ marszałek Foch scharakteryzował wrażenia swe jakie odniósł z pobytu w Czechosłowacji i Polsce. W obu krajach, mówił marszałek, spotkałem się z tem samem gorącem przyjęciem. W obu wyniosłem znakomite wrażenie: W Polsce się czuje, że stoimy w obliczu wspaniałej żywotności. Obecnie na terenie Polski żyje 29 miljonów polaków. Za 20 lat ludność wzrośnie do 40-tu miljonów. Armja organizuje się. Zdaniem amerykanów i anglików, których spotkałem w Polsce, postęp na polu ekonomicznem jest niezaprzeczalnym. Taki sam postęp ujawnia się w dziedzinie polityki wewnętrznej. Polacy wyrzekają się dziś marzeń o ekspansji. Czują oni, że ich wysiłki powinny zmierzać w kierunku przetrawienia tego co znajduje się wewnątrz kraju. Armja polska pracuje. Obecnie stanowi ona już siłę potężną i poważną, która w razie niebezpieczeństwa grożącego ze wschodu i zachodu może wystawić znaczną ilość dywizji. Dzięki odpowiednim szkołom doprowadzono już do unifikacji metod, co jest rzeczą godną uwagi wobec tego, że w armji polskiej znajduje się wielu oficerów, którzy służyli w wojsku rosyjskiem, austrjackiem lub niemieckiem, co zresztą nie przeszkadzało temu, że byli najlepszymi polakami. Ośmielono się twierdzić, że Polska może się stać dla Francji nie uzupełnieniem jej siły, lecz przyczyną słabości. W obecnej chwili twierdzenie to jest fałszywe. Czechosłowacja posiada również bardzo dobrą armję, którą utworzyła sama. Miała ona dłuższą drogę do przebycia niż Polska, gdyż tworzyła armję z niczego, podczas kiedy polacy mieli już swe kadry. Rezultaty są uderzające. Z radością myśli się o tem, że oficerowie francuscy, a zwłaszcza gen. Wittelhauser przyczynili się do stworzenia tego dzieła. Nie można, mówił w dalszym ciągu marszałek, będąc w tych krajach, gdzie Francja cieszy się taką sympatją, nie odczuć wrażenia, że w Europie znajdują się dostateczne siły dla zapewnienia obrony traktatom pokojowym. Niebezpieczeństwo zjawiłoby się dopiero wtedy, gdyby się ukazały przeciwieństwa w łonie tej naturalnej koalicji. Byłem szczęśliwy stwierdzając, że polacy zarówno jak i czesi rozumieją jednakowo, że w interesie ich leży niepogłębienie istniejącego między nimi drobnego sporu o mur graniczny.

—o—

Zjazd ukraińskiej partji ludowej.

LWÓW, 22 maja. (AW). Dnia 21 b. m. rozpoczęły się kilkakrotnie odwoływane obrady ukraińskiej partji ludowej. Udział w nich bierze 600 delegatów, w tej liczbie — prócz przedstawicieli z Małopolski wschodniej — znajdują się również delegaci z Wołynia, Chełmszczyzny i Podlasia. Zjazd, który obraduje pod przewodnictwem prezesa klubu ukraińskiego w sejmie, Podhorskiego, ma w rezultacie na celu **osiągniecie zmiany kursu politycznego w związku z ostatecznem ustaleniem granic wschodnich Rzeczy pospolitej.** Po szeregu dyskusji i referatów został powzięty wniosek, **domagający się od rządu autonomii terytorjalnej dla Ukrainy.**

Reprezentanci emigrantów w obradach udziału nie wzięli.



NARADY U PREZYDENTA WOJCIECHOWSKIEGO.

WARSZAWA, 22 maja. (Telef. od nasz. koresp.). Wczoraj prezydent Rzplitej przyjął o godz. 9-ej zrana premjera gen. Sikorskiego, a o 1-ej popołudniu marszałka Rataja.

POLSKO - SOWIECKA KONFERENCJA POCZTOWA.

MOSKWA, 22 maja. (Ag. Wsch.) Prace konferencji pocztowo- telegraficznej polsko-rosyjskiej dobiegają końca. Obie delegacje doszły do porozumienia we wszystkich punktach umowy, która zostanie podpisana dnia 24 b. m. Delegacja rosyjska podpisze konwencję w imieniu republiki sowieckiej, ukraińskiej i białoruskiej. Delegacja polska opuści Moskwę dnia 23 b. m-ca.

ZAGRANICA APROBUJE STANOWISKO POLSKI WOBEC GDAŃSKA.

ZURYCH, 22 maja. (Tel. wł. Gł. Polskiego“). „Neue Zuericher Zeitung“ zamieszcza korespondencję o konflikcie polsko-gdańskim. — Pismo to pochwala spokojne, a jednak energiczne stanowisko Polski i z wielkiem uznaniem odzywa się o postawie komisarza Plucińskiego, który zapoczątkował nareszcie politykę czynu wobec uporu gdańszczan.

REWIZJA PODZIAŁU KONTYNGENTU JAJ.

WARSZAWA, 22 maja. (Telef. od nasz. koresp). Wczoraj w głównym komitecie przywozu i wywozu odbyło się posiedzenie w sprawie rewizji uchwały o podziale kontyngentu jaj. Na posiedzeniu tem cofnięte zostało pozwolenie na wywóz dla firm: Gerstensang w Warszawie i Mauer w Złoczowie i we Lwowie. Firmom tym zarzucono szmuglerstwo, dowody te go przedstawiono na wczorajszem posiedzeniu.

O ZAMKNIĘCIE DOMU GRY W „NIRWANIE“ WARSZAWSKIEJ.

WARSZAWA, 22 maja. (Tel. od nasz. koresp.) Wobec zaniepokojenia, jakie budzi w szerokiej opinji publcz. wiadomości o korzystanie przez towarzystwo opieki nad sierotami po poległych z domu gry w dawnem kino „Nirwana“ w Warszawie ,wsławionym w ostatnich dniach przez zamordowanie Rokosowskiej, min. pracy wystąpiło do min. spraw wewn. z wnioskiem o natychmiastowe zamknięcie tego domu.

Komunikaty.

Zarząd drogowy pow. łódzkiego niniejszym podaje do wiadomości, że w dniu 24 maja r. b., z powodu naprawy zostaje wstrzymany ruch kołowy na następujących drogach powiatu łódzkiego: 1) Łódź — Rzgów—Tuszyn—Kruszów—Piotrków na odcinku Rzgów—Kruszów na okres dwumiesięczny. Ruch samochodowy i ciężarowy należy kierować via **Łódź-Pabjanice Dłutów—Wadlew—Piotrków i Moszczenica—Będków—Łaznów—Rokiciny — Karpiń — Łódź.** Ruch miejscowy przerwie nie ulegnie. 2) **Łódź—Aleksandrów na odcinku Łódź—Kochanówka.** Ruch samochodowy należy kierować via Łódź—Zgierz—Aleksandrów. Ruch ciężarowy — Łódź, ulica Ogrodowa—Mania—wieś Cyganka —Antoniew—Budy Kałowskie -Aleksandrów. Ruch miejscowy przerwany nie będzie.

Kierowik Zarządu Drogowego
195 (—) Inż. A. Przecławski.

Józefowie Rozenblat, w ósmą bolesną rocznicę śmierci synka ich, b.p. Witusia, składają:

500,000 mk. na przytułek dla umysłowo-chorych przy ul. Wesołej;
500,000 mk. na przytulisko dla sierot (Południowa 66);
500,000 mk. na przytułek dla biednych położnic, do dysp. pani Bielszowskiej.
500,000 mk. na niedolę dziecięcą, do dysp. p. Bertolda Ginsberga;
250,000 mk. na szwalnię w szkole rzemiosł, do dysp. pani Henr. Barcińskiej.
250,000 mk. na żłobek do dyspozycji pani Leopoldowej Landau;
250,000 mk. na „Ezras Ilmim“. 211

Łódź, d. 23 maja 1923 r.

Groźba wojny na bliskim wschodzie.

LONDYN, 22 maja. (Tel. wł. „Gł. Polskiego“). Reuter donosi z Malty, że z wyjątkiem 2 krążowni ków i 2 małych statków, cała angielska **flota śródziemnomorska została wysłana do cieśniny Dardanelskiej.**

Prasa angielska w alarmujący sposób omawia sytuację i mówi **niedwuznacznie o możliwości nowej wojny na Bliskim Wschodzie.**

Niepokojąca polityka Grecji.

Francja energicznie zapobiega konfliktom.

LOZANNA, 22 maja. (Pat). Venizelos i Alexandrys przesłali na ręce gen. Pellet protest przeciw koncentracji wojsk tureckich w Tracji Wschodniej. W proteście swym delegaci tureccy zaznaczają, że kemaliści naruszyli warunki zawieszenia broni, podpisanego w Medanji, wysyłając wojsko na półwysep Gallipoli. Delegaci sojuszniczy zaznaczyli, że nie posiadają w tej sprawie żadnych informacji.

ATENY, 22 maja. (Telegram wł. „Głosu Polskiego“). Przedstawiciel Francji zwrócił się do rządu greckiego ze stanowczem żądaniem powstrzymania ultimatum, które miało być doręczone Turcji. Premjer grecki udzielił odpowiedzi wymijającej. Oświadczył on, że Grecja ma na myśli tylko pokojowe środki działania.

—o—

Konflikt angielsko-sowiecki.

LONDYN, 22 maja. (Tel. wł. „Gł. Polsk.“). Termin, upływający w piątek w sprawie ultimatum do sowietów, przedłużony został o 8 dni tylko, a nie o 10. Będzie on ponownie o tydzień przedłużony z powodu zmiany premjera angielskiego. Labour Party ogłasza dziś wiadomość, według której lord Curzon zażądał bezwarunkowo zastosowania się do żądań, postawionych w nocie angielskiej, podczas gdy Rosja domaga się zwołania konferencji i na przyjęcie warunków w dalszym ciągu się nie godzi. **Rząd angielski zmierza podobno najwyraźniej do tego, aby zerwać układ z Rosją i postawić izbę gmin wobec faktu dokonanego.**

—x—

Odpowiedź Szwajcarji sowietom

BERNO SZWAJCARSKIE, 22 maja. (PAT). W telegramie szwajcarskiego departamentu politycznego, wysłanym do rosyjskiego komisarza ludowego, powiedziano między innymi, że szwajcarska rada związkowa nie ma sobie nic do wyrzucenia w związku z faktem zamordowania Worowskiego, gdyż władze szwajcarsk. otrzymawszy wiadomość, że członkowie związku kantonalnego w Waadd podejmują kroki, by Worowskiego skłonić do opuszczenia Szwajcarji, **wkroczyły natychmiast, aby kres położyć tym planom.** Władze policyjne mimo to, że Worowski nie zameldował się nawet, uczyniły wszystko, by zabezpieczyć jego osobę. Szwajcarska rada związkowa ma prawo żądać od rządu sowietów odszkodowania za akty gwałtu, dokonane na szwajcarskich obywatelach, sama natomiast nie jest niczem dłużna innego zadośćuczynienia, jak to jedynie, jakie jej dyktuje obowiązek.

Na tropie wspólników Conradiego.

BERLIN, 22 maja. (Tel. wł. „Gł. Polsk.“). Lozańskie wiadomości opiewają, że dziś jeszcze zostanie aresztowana jedna z wybitniejszych osobistości rosyjskich, zamieszkała na stałe w Bernie. Nazwisko tej osoby nie jest dotychczas wymienione. Policja szwajcarska przyszła do przeświadczenia, że Conradi utrzymywał ścisłe stosunki z tą osobistością, jak również z organizacja dawniejszych rosyjskich oficerów, która to organizacja rozporządza wielkiemi sumami, złożonemi w jednym z banków w Genewie.

—o—

Konszachty sowieckie w Japonji

WARSZAWA, 22 maja. (Telef. od nasz. koresp.). Dowiadujemy się, że rząd japoński pozwolił na otworzenie konsulatów sowieckich w Nagasaki Hogodate i Curuga. Konsulaty te objąć mają gmachy i majątki dawnych konsulatów carskich.

Byłby to pierwszy wypadek wznowienia stosunków konsularnych bez uznania rządu sowieckiego i bez zawarcia umowy konsularnej.

—x—

Ferment wśród faszystów.

RZYM, 22 maja. (AW). Dowództwo okręgów milicji faszystowskiej zwołało na ubiegłą niedzielę swych szefów sztabu, celem omówienia przedsięwzięć obecnie w całych Włoszech puryfikacji organizacji faszystowskich. Po tych naradach które odbyły się po wszystkich większych miastach włoskich, zostanie zwołana w przyszłym tygodniu **wielka rada naczelna w Rzymie, w której uczestniczyć będzie również prezes ministrów Mussolini.**

Wielu przywódców faszystowskich podkreśla, iż jest to środek jedyny, który skutecznie potrafi usunąć mnożące się coraz bardziej konflikty w łonie organizacji.

Ciż działacze faszystowscy są zdania, iż rezultatem tej rady może **być rozwiązanie obecnej izby poselskiej i zwołanie wkrótce nowego ciała prawodawczego.**

—o—

PROTEST KONGRESU SOCJALISTYCZNEGO.

BERLIN 22 maja. (Tel. wł. „Gł. Polskiego“). Kongres socjalistyczny w Hamburgu uchwalił protest przeciwko ultimatum angielskiemu, wysłanemu rządowi bolszewickiemu.

HR. BETHLEN W WATYKANIE.

RZYM, 22 maja. (Pat). Hrabia Bethlen był w poniedziałek przyjęty przez papieża na audjencji, a następnie przez kardynała Gaspariego. Dziś hr. Betlen wyjechał z Rzymu.

Baldwin następcą Bonar Lawa.

Baldwin przyjął stanowisko premjera.

PARYŻ, 22 maja. (Tel. wł. „Głosu Polskiego"). **Jak donoszą z Londynu, powierzył król angielski stanowisko premjera Anglii Baldwinowi. Baldwin misję powierzona mu przez króla przyjął. Dziś po południu o godz. 1 został Baldwin przyjęty przez króla na dłuższej audjencji w pałacu Buckingham.** Wiadomości o zdrowiu Bonar Lawa brzmią pomyślniej. Należy się spodziewać, że będzie on mógł zachować stanowisko parlamentarne.

Nastroje w Londynie.

LONDYN, 22 maja. (Tel. wł. „Gł. Polsk."). W uzupełnieniu wiadomości o podaniu się do dymisji Bonar Lawa podają dzisiejsze poświąteczne dzienniki, że król angielski starał się, ażeby do dymisji tej, która właściwie od kilku tygodni była nieunikniona, aż do ostatniej chwili nie dopuścić. Dopiero teraz, wobec pogarszającego się zdrowia premjera, czuł się król zniewolonym dymisję te przyjąć. — Powszechnie zaskoczyło wszystkich tak nagłe ustąpienie Bonar Lawa i to w chwili, gdy ważą się losy układu rosyjsko-angielskiego. **Początkowo noszono się z myślą utworzenia rządu koalicyjnego.** Dopiero wczoraj wieczorem po naradzie ministrów oraz partji konserwatywnej było wiadomo, **że miejsce po Bonar Lawie obejmie Baldwin.**

Sympatja Francji dla Baldwina.

PARYŻ, 22 maja. (Tel. wł. „Gł. Polskiego"). Aczkolwiek oczekiwano tu wiadomości o dymisji Bonar Lawa już od dłuższego czasu, nie przypuszczano jeszcze w sobotę rano, że nastąpi ona tak niespodziewanie szybko.

Między kandydatami, mającymi objąć stanowisko po Bonar Lawie wymieniała prasa francuska **tylko nazwisko Baldwin'a, do którego Francja żywi jaknajwiększa sympatje.**

„Matin" przepowiada nawet, że **od nowego tego premjera będzie zależało wynalezienie pierwszej lepszej sposobności, ażeby Anglię postawić znowu obok Francji i Belgji w walce przeciwko Niemcom w zagłębiu Ruhry.**

NOWY PRZYWÓDCA PARTJI KONSERWATYWNEJ.

LONDYN, 22 maja. (Pat). Członkowie partji konserwatywnej zbierają się w środę, aby wybrać przywódcę na miejsce Bonar Lawa.

JAK PRZEWIDYWAŁY PISMA ANGIELSKIE.

LONDYN, 22 maja. (Pat). Jeszcze przed mianowaniem Baldwina na stanowisko premjera dzienniki londyńskie zamieściły w artykułach następujące domniemania i dezyderaty co do przyszłego gabinetu:

Sprawozdawca parlamentarny „Daily Telegraph" donosi, że widoki lorda Curzona na premjera ministrów są wielkie, ponieważ jest on najwybitniejszym mężem w całym rządzie.

„Times" pisze, że należy życzyć, aby jaknajprędzej zakończyło się przesilenie i aby rząd mógł pracować bez przerwy.

Wedle doniesień „Daily Mail", można przypuścić z pewnością, że w gabinecie nie zajdą większe zmiany.

„Daily Chronicle" występuje przeciw objęciu urzędu premjera przez Curzona, który jest niebezpieczny dla pokoju świata. Gdy będzie on premjerem, pisze dziennik, to będzie katastrofą dla Anglji i Europy i pociągnie za sobą wojnę i reakcję.

„Mornig Post" występuje również przeciw Curzonowi i proponuje Baldwina.

Natomiast „Observer" stwierdza, że najlepszym premjerem na obecne czasy, gdy chodzi o całą łączność z demokracją, byłby lord Balfour.

Niemcy zadowoleni z dymisji.

BERLIN, 22 maja. (Tel. wł. „Gł. Polskiego. W sferach rządowych niemieckich przyjęto wiadomość o ustąpieniu Bonar Lawa z uczuciem ulgi, uważają go bowiem za jednego z nieprzejednanych przeciwników Niemiec. Bonar Law w czasie swego urzędowania nie szedł nigdy Niemcom na rękę i nigdy nie okazywał szczerej gotowości przyjścia im w czemkolwiek z pomocą.

Niemcy żałują jego ustąpienia o tyle tylko, że nastąpiło ono w okresie wielkiego napreżenia sytuacji, oraz przygotowywania nowej noty niemieckiej.

W redagowaniu noty tej ma nastąpić zwłoka przynajmniej aż do czasu wystąpienia premjera Baldwina z nowem ekspose.

Niemcy odkładają nową ofertę

wobec dymisji premjera angielskiego.

BERLIN, 22 maja. (Ag. Wsch.). Stanowisko niemieckie wobec dymisji Bonar Lawa określa naczelny redaktor „Berliner Tageblattu" mniej więcej w tych słowach:

„Przed zakończeniem kryzysu angielskiego nie może rząd niemiecki powziąć żadnego z kroków zmierzających do nawiązania dalszych rokowań, ani też nie może wystosować swej oferty".

W sprawie nowej odpowiedzi autor artykułu wspomina, iż powinna ona mieć na celu zatarcie tych nieudanych posunięć, które rząd niemiecki ostatnio był poczynił wobec państw „sprzymierzonych.

„Welt am Montag" również jest zdania, iż skutkiem przesilenia gabinetowego w Anglji nastąpić musi opóźnienie oferty niemieckiej, gdyż rząd rzeszy musi poznać dokładnie program i kierunek tak po ważnego swego kontrahenta, jakim jest rząd angielski.

—o—

FRANCJA O BONAR LAWIE.

PARYŻ, 22 maja. (Pat). „Petit Parisien" w ten sposób streszcza powszechną opinję, z jaka spotkało się we Francji ustąpienie Bonar Lawa: Jak to już wyraził Poincare w swej wczorajszej depeszy, ustępujący dziś premjer zjednał sobie sympatję całej Francji. Nawet ci, którzy utrzymywali, że Bonar Law popełnił błąd, nie przyłączając się do akcji francuskiej w zagłębiu Ruhry, odczuwają dońwdzięczność za to, że dzięki swej prawości potrafił zapobiec rozjatrzeniu się nieporozumień i uchronił sojusz przed grożącem niebezpieczeństwem.

Nowy plan reparacyjny.

LONDYN, 22 maja. (AW). Redaktor dyplomatyczny „Daily Telegraph" w artykule, omawiającym problem reparacyjny, podaje iż pośród szeregu planów, opracowanych przez rzeczoznawców niemieckich, **znajduje się plan, przewidujący wyznaczenie ogólnej sumy długu niemieckiego w 50 miljardów marek złotych.** Spłaty tej sumy miałby dokonać rząd niemiecki w ciągu 25 lat, a to w ten mianowicie sposób, że w ciągu pierwszych 5 lat byłby spłacany jeden miljard corocznie, w ciągu następnych 5 — półtora miljarda, w okresie 3-go pięciolecia — 2 miljardy, w okresie 4-go 2 i pół i w ciągu ostatniego 5-ciolecia 3 miljardy corocznie.

Ruch separatystyczny w Nadrenji.

BERLIN, 22 maja. (Tel. wł. „Gł. Polsk."). W sobotę wybuchł w Trewirze poważny ruch separatystyczno-niepodległościowy, który omal że nie doprowadził do proklamowania niezależnej republiki nadreńskiej. Prasa niemiecka przypisuje to, jak zwykle, francuskim pieniądzom oraz francuskiej inscenizacji. **Władze okupacyjne zachowały się wobec ruchu zupełnie neutralnie, a nawet posunęły się tak daleko w swej neutralności, że pozwoliły na wystąpienie policji i organizacji samoobrony dla zwalczania ruchu separatystycznego. Prasa niemiecka przepowiada, że wypadki takie mogą się jeszcze powtórzyć i wywołać oderwanie się całego okupowanego terytorjum od Niemiec.**

CLEMENCEAU NIE CHCE MANDATU SENATORSKIEGO.

PARYŻ, 22 maja. (Ag. Wsch.). Wobec śmierci senatora Lerond z okręgu Vandee, wyborcy tego okręgu zwrócili się do Clemenceau z prośbą, aby kandydował na opróżnione stanowisko, zapewniając go, iż z chwilą postawienia tej kandydatury, zostałby wybrany jednomyślnie. Clemenceau w swej odpowiedzi dziękuje wyborcom za chęć powierzenia mu wysokiego urzędu i z całą stanowczością odmawia.

Niemcy łamią traktat wersalski.

Rozprawa przed międzynarodowym trybunałem rozjemczym.

WIEDEŃ, 22 maja. (Ag. Wsch.). Jak donosi „Pester Lloyd" przed międzynarodowym trybunałem rozjemczym rozpocznie się sprawa, wytoczona przeciwko rzeszy niemieckiej przez mocarstwa sprzymierzone za niedotrzymanie przez Niemcy art. 380 traktatu wersalskiego.

Według tego artykułu Niemcy były obowiązane otworzyć zatokę Kilońską dla ruchu międzynarodowego do czego się nie zastosowały. W czasie zaś wojny sowiecko - polskiej, Niemcy zatrzymali statek angielski i francuski, wiozące materjał wojenny dla Polski.

Ponieważ Niemcy nie należą do ligi narodów i nie są reprezentowane w trybunale rozjemczym, więc rząd niemiecki będzie występował przez upełnomocnionego przez się prawnika.

ALEKSANDER BLOK.

Rozbicie humanizmu

6.

Żywiołowy i burzliwy charakter wieku poczuli artyści europejscy — ci nosiciele muzyki, których tak okrutnie prześladowano swego czasu i dopiero dziś uznano za genjalnych. Można ich nazwać żywemi katakumbami kultury, gdyż na przestrzeni całej historji XIX wieku dają się zaobserwować liczne prześladowania ze strony cywilizacji skierowane przeciw nosicielom ducha kultury, i liczne usiłowania przystosowania cywilizacji do owego ducha, tak jej wrogiego. Już nie można mówić o jedności cywilizacji i kultury: można tylko mówić o nieustannej walce cywilizacji z muzyka i o jej nieudanych usiłowaniach wykorzystania materjału, z którym nie potrafi się obejść, w celu stworzenia własnej jedności. Jednak pąpie rowe domki cywilizacji rozpadają się przy pierwszym powiewie życia; a pędzone życiem muzyczne rytmy rosną i mocnieją, gdyż w rytmice tej, a nie w racjonalistycznych uogólnieniach, odbija się rzeczywiste życie wieku.

Cywilizacja europejska używała najsubtelniejszych sposobów w walce z muzyką. Wątpię, czy może kto zaprzeczyć, że europejska opinja publiczna i krytyka okrutnie mściły się na artystach za ich „zdradę" zasad humanistycznej cywilizacji. Te złośliwą mściwość doświadczał na sobie Heine w ciągu całego życia. Wagnerowi nie mogli wybaczyć jego genjalnych utworów dopóki nie znaleźli sposobu wchłonięcia ich po swojemu. Strindberg sam opisuje prześladowania, jakim ulegał; jego torturowano w formie okrutniejszej, niż innych, bez wyjątku, artystów stuleci, bo było niezdolnie do przyjęcia kie, gdyż albo byli bezbronni i wtedy — prześladowani, albo musieli zatracać siły twórcze na wytworzenie odtrutek, na sprzeciwie nie się otaczającej ich gęstej atmosferze cywilizacyji, która miała swych agentów i szpiegów dla wyśledzenia ich.

Obraz, który maluję tu, jest niebywale potworny i straszny; świeży człowiek, który wejdzie do środowiska XIX wieku, mógłby oszaleć; cóż, bowiem, możnaby było wymyśleć bardziej nieprawdopodobnego i okrutnego? Dlaczego reprezentanci cywilizacji muszą tak konsekwentnie prześladować przedstawicieli kultury? — Jednak obraz ten jest prawdziwy. Twierdzę, że jest prawdziwy, gdyż czujemy to wszystko, gdyż to są faktyczne niebezpieczeństwa XIX wieku w stosunku do cywilizacji. Te milutkie powieści Dickensa — to bardzo straszny materjał wybuchowy; zdawało mi się odczuwać przy czytaniu Dickensa przerażenie, jakiego nie daje nawet Edgar Pol. We flobertoskiem „Sentymentalnem wychowaniu" zamknięte jest prastare wspomnienie, wobec którego humanitarne podstawy współżycia zaczynają się wydawać pustem brzękadełkiem. Wagner zawsze mąci źródła: on był magiem i zaklinaczem dawnego chaosu. Ibsen prowadzi na niebezpieczne skały. W XIX wieku wogóle okazało się, że sztuka może „człowieka zrobić jakimś nudnym" i „porwie życiu to, co nie daje się porwać", jak mówił Gogol; gdy takie zdanie wygłoszono, staje się oczywistem — czem jest sztuka, czemu jest pokrewna, do czego jest zdolna; sztuka — to głos żywiołu i siła żywiołowa; w tem tkwi jej jedyne przeznaczenie, jej sens i cel; wszystko pozostałe — to nadbudowa, wytwór niespokojnych rak cywilizacji.

Same dzieła artystów w świetle takiej świadomości schodzą na drugi plan; gdyż wszystkie one są dotąd niedoskonałe, są urywkami pomysłów stokroć większych, rezerwuarami dźwięków, które nabrały zaledwie cząstkę tego, co unosiło się w malignie twórczej świadomości. Sama Venus Milońska jest poniekąd duchowym wykresem w marmurze, i posiada byt niezależnie od tego, czy rozbiją posąg, czy nie rozbiją.

To wszystko w sztuce, nad czem działa cywilizacja, — te sobory reimskie, te Messyny, te stare zamki, — od tego wszystkiego być może nic nie zostanie. Pozostanie tylko to, co tak starannie wypędzała i prześladowała cywilizacja, — sam duch muzyki. — W zachodniej Europie, gdzie zachowało się wspomnienie o kulturze, o wielkiej muzycznej przeszłości humanizmu, naturalnie to wszystko się wyczuwało. Dlatego cywilizacja, podnosząc swe przeciwko niej ręce, nadaje jednak współdziałać z nową siłą, po stronie której tchnął duch muzyki.

(Dok. nastąpi).

Znaczenie igrzysk olimpijskich.

W dawnej Grecji odbywały się co cztery lata igrzyska tak zwane olimpijskie, gromadzące kwiat młodzieży męskiej do szlachetnego współzawodnictwa o wieniec olimpijski. Z tej okazji gromadzili się tam najlepsi mówcy, poeci i filozofowie, którzy mieli na tych igrzyskach najlepszą sposobność do popisywania się swemi utworami lub nowemi doktrynami.

Igrzyska dawały impuls do szlachetnej pracy nad wydoskonaleniem ciała i ducha. Ideę tę zrozumieli bardzo dobrze grecy i podnieśli te igrzyska niemal do roli religijnej uroczystości i świętości narodowej. Z biegiem czasu, z powodu częstych nagród i wielu przywilejów, jakiemi państewka obdarzały swoich zwycięzców — igrzyska zeszły do roli pełnych zawodów, amatorzy zostali profesjonistami. Również ujemny wpływ wywarł na igrzyska najazd rzymian, których cesarz Neron, sam częstokroć zdobywał wieńce olimpijskie, zepchnął igrzyska te do roli międzynarodowych, kończących się nierzadko ucztami pijackiemi.

Rok 393 przed u. Chrystusa był ostatnim w którym się odbyły igrzyska olimpijskie.

Najazd hunów pod wodzą Alaryka zniszczył piękną Olimpję — a wraz z nią wiekowy dorobek. Trzęsienie ziemi w wieku VI zatarło wszelkie ślady tego ośrodka kultury greckiej i nadługie wieki zamknęło w ziemi jego bezcenne skarby. W wiekach późniejszych zapomniano, że tylko w zdrowem ciele może wykwitnąć potęga ducha.

Całe wychowanie fizyczne, polegało na różnych grach, czy to piłkowych czy też gonitwach rycerskich.

Dopiero myśl francuska wznowienia igrzysk olimpijskich według ich dawnych wzorów — nasunęła nowoczesnym państwom obowiązek dbania o kulturę fizyczną. Zrozumieli inicjatorowie tego ruchu, że dzisiejsza cywilizacja daje jednostkom dużo ze swoich zdobyczy, — równocześnie osłabia organizmy oraz, różniczkując pracę, prowadzi do nadmiernego wyrobienia pewnych organów ze szkodą innych.

Igrzyska więc nowoczesne, stwarzając rywalizację narodów, — zmuszają młodzież dzisiejszą do pieczy nad honorem swojej ojczyzny, dając wzamian, obok korzyści osobistej, szlachetne zrozumienie stawiania celów ogólnych nad cele prywatne, ucząc jedności narodowej, oraz wyciągając siedzącą w zadymionych knajpach młodzież na szerokie i przewiewne, skąpane w słońcu, błonia.

Co do znaczenia wychowania fizycznego dla celów wojskowych, to najlepszym tego wyrazem była w wojnie światowej Ameryka, uprawiająca od dawna wszechstronnie sporty. Żołnierze amerykańscy prawie wszyscy byli członkami związków sportowych Ich dzielność bojowa, odwaga, zdumiewały niejednokrotnie przeciwników.

Idąc za tym przykładem, dzisiejsze Niemcy rzuciły na wychowanie sportowe olbrzymie sumy: a świadome, że grosz ten przyniesie procenty, na każdym kroku idą na rękę wychowaniu fizycznemu. To też zgromadzili się najlepsi fachowcy i teoretycy sportu — i stamtąd płynie przez całe Niemcy prąd, roznoszący najnowsze w tej dziedzinie zdobycze.

Jeśli przejdziemy do naszego życia sportowego — to zauważymy, że ruch sportowy, mimo pewnego utrudnienia, jakie ze strony różnych zacofanych czynników stale napotyka, pomyślniej się rozwija.

Założenie studjów wychowania fizycznego w Poznaniu — daje szeregi instruktorów. P. K. S. O. założony już w roku 1908 celem przygotowania naszej ekspedycji na igrzyska w Antwerpji, misji swej z powodu wojny z sowietami nie mógł wykonać. Mimo to możemy powiedzieć, iż zaledwie jednostki zrozumiały, że tylko przez ćwiczenia ciała możemy dojść do uszlachetnienia i tężyzny ducha.

—o—

Lekka atletyka w Polsce.

Sport lekkoatletyczny, mający u nas bodaj że piękniejsze tradycje od najbardziej popularnego sportu piłkarskiego rozwijał się przed wojną w Małopolsce imponująco. Nazwiska lwowskich lekkoatletów jak Kuchara Tad., Latawca Garczyńskiego, Ponurskiego, ś. p. Wudkiewicza i wielu innych cieszyły się sławą wybitnych lekkoatletów we wszystkich zagranicznych ośrodkach sportowych kontynentu. Przez szereg sezonów wyniki polskich lekkoatletów bogato zapełniały tabele rekordów austrjackich, w których nasz sport ze względów okupacyjnych oficjalnie figurować musiał. W stosunku do naszych obecnych rywali zagranicznych, jak czesi i jugosłowianie, staliśmy wówczas co do wyników pod każdym względem wyżej. Polski sport lekkoatletyczny w czasach ówczesnych był reprezentowany jedynie przez lekkoatletów lwowskich, którzy należeli do klubów sportowych „Pogoni“ i „Czarnych“. Rozwój sportu lekkoatletycznego w tym wypadku należy zawdzięczać wyłącznie tym klubom, ponieważ żadnej innej organizacji, którejby na tem cokolwiek zależało, nie było. „Pogoń“ i „Czarni“ należeli siłą rzeczy do austr. związku lekkoatletycznego we Wiedniu, któremu przecież było obojętnem, czy sport polski rozwija się pomyślnie, jeżeli się jednak tak działo, to był skutek inicjatywy własnej, idącej z dołu.

Z chwilą odzyskania niepodległości naszego państwa, mimo znacznego polepszenia się warunków rozwoju rodzimego sportu, lekka atletyka mimo kilku nowych rekordów, nie rozwija się w tem samem tempie, jak przed wojną, a nasi dawni rywale prześcignęli nas już prawie w każdym punkcie.

Najwyższa władza sportu lekkoatletycznego w Polsce, którą jest Polski zw. lekkoatletyczny, obecnie z siedzibą w Warszawie, był niejednokrotnie napastowany przez prasę za wszelkie niepowodzenia polskie lekkiej atletyki lub za jej rozwój anemiczny. Ostatnio jedno z pism codziennych warszawskich zaatakowało ponownie P. Z. L. A. za brak działalności sportowej. Niewątpliwie krytyka działalności P. Z. L. A. w wielu wypadkach byłaby uzasadniona, gdyby nie warunki, w jakich P. Z. L. A. funkcjonuje. Stosunek jaki się obecnie w Polsce wytworzył pomiędzy sportem lekkoatletycznym, klubami a związkiem, znajduje się na bardzo wadliwych podstawach. Kluby chcą naraz aby P. Z. L. A. organizował zawody, udzielał zapomogi, wysyłał lekkoatletów zagranicę, słowem zdjął z klubów wszelkie kłopoty i ciężary. Każdą natomiast próbę zdobycia przez P. Z. L. A. środków materjalnych na opędzenie kosztów administracyjnych, przy pomocy jakichkolwiek opłat ze strony klubów, uważają te ostatnie za rzecz niesłychaną, piętnując ją z bezprzykładną bezwzględnością.

Przypomnieć należy że osoby, wybrane do zarządu P. Z. L. A. nie są z innej gliny ulepione, jak pozostali zacietrzewieni działacze sportowi po klubach, którzy oczekują cudów, a zapominają o tem, że rozwój sportu zależy tylko od ich inicjatywy, której wyrazem ma być P. Z. L. A. O ile nam wiadomo, to prezydjum P. Z. L. A. w każdej chwili chętnie przyjmuje usługi tego, który uważa działalność P. Z. L. A. za niewystarczającą. Kilkoletnie jednak doświadczenie wykazało że wszyscy działacze umieją krzyczeć jak to mówią, tylko z poza płotu, ale do prawdziwej owocnej pracy angażować się nie myślą.

Apel P.Z.L.A. do związków okręgowych

W związku z przypadającem na rok bieżący walnem zgromadzeniem P. Z. L. A. zarząd podaje do wiadomości, co następuje:

Wobec braku jakiegokolwiek znaku życia ze strony okręgowych związków lekkoatletycznych, czego dowodem są tego rodzaju fakty, jak pozostawianie bez odpowiedzi, skierowywanej do nich korespondencji P. Z. L. A., niezawiadamianie do chwili obecnej od odbyciu dorocznych walnych zgromadzeń, a w związku z tem, nienadesłanie protokułów z tychże, jak również sprawozdań z działalności za rok ubiegły, oraz programów tej ostatniej na rok bieżący, zarząd P. Z. L. A. zmuszony był parokrotnie przesuwać termin walnego zgromadzenia — wyznaczając je ostatnio na dzień 6 maja b. r.

Mimo to, wyznaczone na wyżej podany dzień walne zgromadzenie nie mogło się odbyć, ze względu na nieprzybycie delegatów okręgowych związków, z wyjątkiem jedynego okręgu warszawskiego, który w ostatnim czasie na nowo się zorganizował i wykazuje dużo intensywnej pracy.

Powyższy fakt wytworzył arcytrudną i nieprzewidzianą dla zarządu P. Z. L. A. sytuację o prowadzeniu jakichkolwiek obrad, wyborze nowego zarządu i t. p. nie mogło być naturalnie nawet mowy.

Zarząd P. Z. L. A. postanowił wobec tego zwołać jeszcze raz walne zgromadzenie na dzień 31 maja b r. o godzinie 10 rano (w lokalu związku, Warszawa ul. Wiejska Nr 11 m. 16) z tym samym, co i poprzednie porządkiem dziennym, a mianowicie:

1) Zatwierdzenie protokułu ub. posiedzenia; 2) sprawozdanie zarządu; 3) sprawozdanie kasowe; 4) wybór prezesa i 12 członków zarządu; 5) komisji rewizyjnej; 6) uchwalenie wysokości wszystkich opłat; 7) załatwienie protestów; 8) uchwalenie wniosków.

Zarząd P. Z. L. A. jeszcze raz apeluje do wszystkich okręgów o bezwzględne delegowanie swych przedstawicieli na wyżej wymienione walne zgromadzenie, względnie upoważnienie do wzięcia w niem udziału, (po uprzedniem udzieleniu dyrektyw), ewentualnie obecnych w Warszawie swych mężów zaufania, oraz zaprasza niniejszem jednocześnie (w myśl paragr. 12 statutu P. Z. L. A.) wszystkie kluby, uprawiające lekko-atletykę o delegowanie w miarę możności swych przedstawicieli, którym przysługiwać będzie prawo głosu doradczego.

Mając na uwadze niezwykłą ważność powyższej sprawy, ze względu na zbliżający się termin olimpjady w Paryżu, zarząd P. Z. L. A. liczy na jaknajliczniejsze obesłanie walnego zgromadzenia

W razie niedojścia do skutku i tego walnego zgromadzenia, zarząd P. Z. L. A. zastrzega sobie wolną rękę w dalszem swem postępowaniu.

I. F. C. Katowice w Łodzi.

Dnia 31 b. m. przybywa do naszego miasta niemiecka drużyna J. F. C. Katowice, która obecnie przystąpiła do Polskiego Związku piłki Nożnej. Klub ten nazywał się do niedawna F. C. „Preussen“, połączył się obecnie z „Dianą“. — „Preussen“ był przez kilka lat z rzędu mistrzem Górnego Śląska. J. F. C. Katowice rozegra zawody z Ł. K. S-em. Szkoda tylko, że Ł. K. S. będzie w osłabionym składzie, gdyż w tym samym dniu odbędą się zawody międzymiastowe Kraków—Łódź, na które Ł. K. S. wyśle conajmniej pięciu graczy.

KLUBY ŁÓDZKIE NA PROWINCJI.

Kutno.

„Union“(Łódź)—K.S. 37 p. S.K. 6:0. Połowę bramek uzyskał Hoffman.

Włocławek.

„Hakoah“ (Łódź) — „Makkabi“ 9:0. „Hakoah“ (Łódź) — Reprezentacja Włocławka 6:1.

Kalisz.

„Amatorzy“—„Szomryja“ 1:1.

„Cracovia“ w Łodzi.

I. dzień „Cracovia“ — Ł. K. S. 2:0 (1:0).
II. dzień „Cracovia“ — Ł. K. S. 2:0 (2:0).

Po dwuletniej przerwie znów zawitała do naszego grodu sympatyczna drużyna „Cracovii“ mistrz Krakowa na rok 1921 i 1922 mistrz Polski na rok 1921. Drużyna, która najgodniej reprezentowała sport polski nazewnątrz rozegrała z naszym mistrzem okręgowym dwa mecze, wychodząc z obydwuch zwycięsko w jednakowym stosunku 2:0. „Cracovia“ przybyła w osłabionym składzie, bez „króla polskiego footbalu“ Kałuży, reprezentatywnego środkowego pomocnika Cikowskiego, i lewego łącznika Reymana. Graczy tych zastępowali Makowski, Limanowski, Łańko. Drugiego dnia zamiast Limanowskiego grał Peryi. Ł.K.S. w pierwszym dniu w pełnym składzie, drugiego—grał zamiast Fiszera w bramce Mühl, a kontuzjowanego Langego zastąpił Nowakowski. Mimo, iż Ł.K.S. w poniedziałek wyst. w składzie osłabionym, grał o wiele lepiej, niż dnia poprzedniego i tylko brakowi strzelców w ataku i świetnej formie Gintla i Fryce ma „Cracovia“ do zawdzieczenie powyższy wynik.

Pierwszy dzień: Ł.K.S. rozpoczyna grę mając przed sobą słońce. Już w 3 min. piękny atak Müller-Szpurna-Durka ten ostatni strzelił obok słupka. Dalsze kilka minut poświęcono badaniom terenu. Obustronne ataki bez rezultatu. W międzyczasie uzyskuje „Cracovia“ pierwszy korner bajkowo przez Szperlinga strzelony, jednak niewyzyskany. W 10 min. świetny atak gości. Strzał Chruścińskiego zatrzymuje Fiszer pod samą poprzeczką, Fiszer wypuszcza piłkę z rąk otrzymuje ją Łańko iostrym strzałem... chybia. Podniecony Ł.K.S. przeprawadza ataki coraz groźniejsze. Z podania Hankiego otrzymuje Durka piłkę, centruje, piłkę otrzymuje Lange, podaje Müllerowi, a ten z 2 mtr. chybia. U gospodarzy widać zdenerwowanie, jedynie obrona nie traci głowy. W 23 min. korner dla Ł.K.S. podany wspaniale przez Durkę przestrzela Szpurna głową. Centrę Śledzia przestrzelił Durka. Drugi korner dla Ł.K.S.-u niewyzyskany. Świetny strzał Durki ratuje Popiel. Dopiero w 40 m. centruje Szperling i z zamieszania pod bramkowego zdobywa Łańko pierwszą bramkę dla „Cracovii“. Wypad Chruścińskiego niweczy Fiszer. Przerwa.

Po przerwie „Cracovia“ atakuje coraz częściej, nie może jednak z powodu ofiarnej gry obrońców gospodarzy wykazać cyfrowo swej przewagi. Przez cały czas gry trzyma Hanke brawurowo w szachu Szperlinga, natomiast Synowiec cały atak Ł.K.S. Hands na na polu karnem Ł.K.S.-u przeoczył sędzia. W 10 min. korner dla Ł.K.S.-u niewyzyskany. Wolny za hands Gintla strzela Cyll obok słupka. Serja kornerów na korzyść „Cracovii“ niewyzyskana. Dopiero z centry Szperlinga zdobywa Łańko drugą bramkę „Cracovii“. Obustronne ataki w celu zwiększenia zwycięstwa lub zmniejszenia klęski spełzły na niczem i sędzia p. Al. Kowalski zakończył zawody przy stanie 2:0, kornerów 7:3 dla „Cracovii“.

Drugi dzień. Punktualnie o godz. 5-ej daje znak sędzia p. Dietel do rozpoczęcia zawodów. Ł.K.S. zaczyna w dziesiątkę, dopiero po 3 min. wschodzi Hanke, i naciera na gości. Alfus jednak ratuje podając Popielowi. Gintel gra w ataku, jednak specjalnie się nie wyróżnia.— W 5 min. wypad i centrę Szperlinga, grającego na lewym łączniku ratuje Cyll głową. W 8 min. strzela pięknie Chruściński w sam róg. Mühl ratuje odbijając na korner. Z korneru strzela do pustej bramki Łańko jednak w ostatnim momencie ratuje Otto z linji bramkowej. Burza oklasków. W 10 min. strzela Müller z centry Durki ostro koło słupka. Tempo nadzwyczaj ostre. Gabrjel wychodzi zwycięsko z pojedynku z Zimowskim. Do 25 min. lekka, lecz stała przewaga Ł.K.S.-u. Gintel wraca do obrony i atak „Cracovii“ naciska. Cudny strzał z lewego skrzydła broni brawurowo Mühl. W 27 min. Szperling strzela, Mühl broni, w chwilę później znów dwukrotnie raz po raz broni, odbijając piłkę na korner. Przewaga „Cracovii“, która z każdej niemal pozycji strzela.— W 35 min. z pięknie mierzonej centry Zimowskiego strzela Chruściński głową bramkę, nie do obronienia. W 3 min. później strzela znów Chruściński z pięknie mierzonego „passu“ Szperlinga w sam róg wysoko drugą bramkę. Korner dla „Cracovii“ niewyzyskany. W ostatniej minucie przed pauzą broni Popiel wybiegiem. Przerwa 2:0 kornerów 4:0.

Po przerwie obraz gry się zmienia. Przewaga Ł.K.S.-u. Tempo nadal ostre, lecz gra traci nieco na formie. Piąty korner dla „Cracovii“, tuż potem korner dla ŁKS. W 10 min. broni Popiel przytomnie. W 12 min. bije do pustej bramki Szpurna... w cam słupek. W 13 i 18 min. strzały Łańki i Zimowskiego broni Mühl. Fryc „fabrykuje“ spalone. W 33 min. znoszą Durkę z boiska, który w pięć min. później wraca. Do końca lekka przewaga Ł.K.S.-u urozmaicona bardzo groźnemi wypadami „Cracovii“. Wszystkie zakusy Ł.K.S.-u niweczy pewnie obrona gości. — Sędziował zupełnie dobrze p. Arno Dietel z „Unionu“. Huczne oklaskiwane schodzą z boiska obydwie drużyny.

Atak „Cracovi“ mimo rezerwowych graczy przeprowadzał z pedantyczną celowością kombinacje, poparte wybornie przez niestrudzonego Synowca, dał „Cracovii“ sposobność wykazania wszelkich przymiotów technicznych poszczególnych graczy i całości drużyny. Znakomity jest Szperling, najlepszy technik w Polsce, nigdy nie zawodzący i stwarzający nieustannie matematycznie odmierzonymi centrami i prześlicznymi niskimi havoleyami, najgroźniejsze sytuacje dla przeciwnika. Łańko zwinny, najniebezpieczniejszy strzelec z prawej strony, zdaje się, iż nie włada obunóż, gdyż zawsze sobie podaje z lewej na prawą przez co strasznie długo się bawi z piłką. Często też bije on w nogi lub brzuch przeciwnika, zamiast podać dokładnie swemu koledze. Zgranie jego z „Muniem“ szwankuje nieco Chruściński kieruje faktycznie myślowo i taktycznie atakiem. Zimowski poprostu „mikrus“ zadziwia swoją ruchliwością i silnym, pewnym, zawsze prawie skutecznym strzałem. W pomocy Synowiec jest „bezkonkurencyjny“. Takiego gracza, jak Synowiec, niema w całej Polsce. Poważny uświadomiony, sportowiec w każdym calu, przeszedłszy trening Dlabaca i Koželucha, stał się filarem swego klubu i drużyny. Jego ustawianie się zadziwia inteligencją.. Wprawdzie biega słabiej od innych, ale zawsze panuje nad piłką. Mózg jego pracuje więcej może, a wkażdym razie nie gorzej, niż nogi. Najlepszy taktyk i strategik „Cracovii“, niezmordowany i niezmęczony, psychicznie najwyżej stojący jest źródłem siły i zapału swojej drużyny.

W drużynie Ł.K.S.-u Otto jest graczem oryginalnym. Najpracowitszy i naruchliwszy, pracuje w obronie, pomocy i ataku, zawsze gdy prowadzi atak w tyle, gdy konieczna jest ofenzywa na przedzie. Pozatem Hanke, Gabrjel, Cyll i Kowalczyk nieźli. emel.

—o—

WARSZAWA.

Czarni — Warszawianka 2:1.

KRAKÓW.

Jutrzenka — B. B. S. V 1:1.

WARSZAWA BIJE REWEL 6:1 2:0).

REWEL, 22 maja. Reprezentacyjna drużyna Warszawy pobiła reprezentację Rewla w Estonji w stosunku 6:1, do połowy 1:0. Gra bardzo ładna, a zwłaszcza ze strony Warszawy. Na meczu były obecne tłumy publiczności. Bramki zwycięskie strzelili Czech trzy, Tupalski, Sobolta i Hamburger po jednej.

Reprezentacja Warszawy doznała niezwykle gościnnego przyjęcia.

FELJETON

Bilans wiosenny Łodzi.

—o—

„Tak to się jakoś stało,
że bez tak pachniał jak bez,
i słowo „pachnieć“ pachniało
I łzy były pełne łez...“

Tak po raz niezliczony powiedział, a raczej napisał poeta o wiośnie. Ten sam poeta, który dzisiaj w obliczu sfinksa i piramid tworzy wesołe feljetony na smutne tematy, ze łzą w oku oglądając wyschłe i oschłe mumje przedwcześnie zgasłych faraonów. Ale pomijając już Słonimskiego, musimy przyznać, że wiosna tegoroczna, która przyszła jak gdyby po raz pierwszy, w Łodzi właśnie zmusza nas do poważnego zastanowienia się. Musimy ze specjalną uwagą przyłożyć się do badania zadziwiających objawów, wywołanych w naszem mieście tą niebywale fantastyczna porą roku.

Z geografji i z doświadczenia wiemy, że Łódź, która osiadła na mieliźnie, pozbawiona jest choć jednej oazy na pustyni śródmieścia. Mam na myśli jakikolwiek przytułek dla bezdomnych drzewiek, któreby w skupieniu ich i własnem można było zatytułować ogrodem. Inny Poeta, Staff był zdania, że „nie dla przechodniów cień rzucają drzewa, stojące w słońcu...“ — Mimo to chodzi nam i o to słońce, i o ten cień i o te drzewa, i o nas tych przechodniów, których coś w wolnych chwilach rzuca tam i sam po mieście w nader zgęszczonej i przykrej atmosferze. Dlatego pozwalamy sobie na spacerek po bezlitośnie wydeptanej i splutej Piotrkowskiej, zazdrośnie i podejrzliwie patrząc się na bzy, narcyze i inne tulipany, których łodygi chłodzą wewnętrzną stronę biustów przechodzących symbolinek wiosny. Ocieramy się o pęki pąków wypiękniałych najmodniej dziewic z posagiem i bez mieszkania, rozwódek z mieszkaniem i bez posagu, wreszcie o posągi starsze z mieszkaniem i z posagiem, ale bez dziewic i ich swoistego wdzięku. Ocieramy się — i przechodzimy. Guarda e pasta! Mimowoli jednak dostrzegamy i w nich bajeczną przemianę wiosenną, a wzrok spragniony zieleni radośnie płacze nam się w sztucznych lipach akacjach, udających że wyrosły im na kapeluszach. No, tak. Wytłómaczył mi praprzyczyne tej metamorfozy jeden z moich przyjaciół, zawodowy poeta również, cytując na pamięć z dantejskiego „Piekła“...

„La donna e automobile“... czyli: „kobieta chce mieć samochód“...

A jeżeli zdarzy się coś tragicznego w wiośnianej codzienności naszego łódzkiego żywota, wówczas odwiedzamy park im. Sienkiewicza. Nie wiem, czy autor „Quo vadis?“ wiedział, że na to smutne pytanie odpowiedzą: „Dokąd dążę? Niema gdzie — tylko do „Sienkiewicza“... „I właśnie w owym parku, gdzie tyle parek w melancholijne wieczory nie nadąży wysłuchać słowika, wobec niebezpieczeństwa zamknięcia bram, w owym ogrodzie, pomiędzy chmarą dzieci i szczęśliwych matek, jak Franciszek z Assyżu, błąkasz się, obłąkany łodzianinie, wbrew wszelkiej rozumnej nadziei poszukując wolnej ławki!...

Aż z przetrąconemi kostkami i kolanami przez rozbieganą tłuszcze małych, malutkich i maleńkich progrenitur — opuszcza się z mocnem postanowieniem ten jedyny w centrum „syfon lepszego powietrza“.

Zdarzyło się też chyba każdemu, że w jakąś niedzielę wybrał się do odległych obszarów parku Poniatowskiego. Szczególnie, gdy towarzyszka mniej lub więcej nieodłączna, wyrazi nieokreślone życzenie — „słońca!“ A więc idzie się. I jak mawiali nieodżałowani rzymianie: „Ubi tu, Gajus — ibi ego, Chaja“ -- rozpoczyna się podwójna wędrówka po ogrodzie, dla którego należy mieć przychylność ze względu na młody wiek. Tu już jest trochę ławek, więcej — nawet trochę drzewek, nawet dużo słońca, (o ile jest ładna pogoda), ale za pół marki niema cienia, w którym — o pątniku achasferyczny! — mógłbyś przytulić głowę...

Przez zapomnienie tylko nie wspominam o szumiącym w księżycowe noce parku kolejowym, ani o historycznym (ze względu na zdechłą parę małp) Helenowie, ani o podwórku sąsiadującem z wielkim hotelem, ani...

Tak. Wiszące ogrody Semiramidy są wymysłem. Tem zamyka się bilans wiosenny Łodzi.

Fiat lux.

Sytuacja po wyborach.

Informacje P. A. P. z kół P. P. S.

Wobec aktualności sprawy udziału P. P. S. w dalszych pracach samorządowych na terenie Łodzi, współpracownik P. A. P. udał się do jednego z wybitniejszych przedstawicieli P. P. S. w Łodzi z prośbą o informacje.

Zapytywany, nasz rozmówca, oświadczył:

Dotychczas nie ustaliliśmy jeszcze taktyki naszej w przyszłym samorządzie. Zasadniczo na terenie całej Polski P. P. S. bierze jaknajczynniejszy udział w pracach samorządowych, dlatego też ogólnie przypuszczają, iż P. P. S. przyjmie udział w magistracie, delegując w skład tego ostatniego jednego członka, który będzie zajmował jednakże stanowisko opozycyjne. Co do osoby kandydata, jaki ma być desygnowany przez P. P. S. do przyszłego magistratu, nasz rozmówca wyjawić tego ze względów taktycznych, nie chciał. Zaznaczył tylko, że w kołach P. P. S. mówią o nazwisku prezydenta Rżewskiego. Kandydatura senatora Kopcińskiego jest nieaktualną, wobec silnego zaangażowania się senatora K. w pracach komisji senackich. Ławnik Gacki dotychczasowy kierownik magistrackiej oświaty szkolnej, wraca do pedagogji. Ławnik Kłuszyńska wycofuje się z życia społecznego. — Dyrektor Pilcer poprosił o przedłużenie urlopu zdrowotnego.

* * *

Jak się dowiadujemy, pewna część opinji P. P. S. przeciwna jest angażowaniu się P. P. S. w pracach magistratu, a to ze względu na wyzyskiwanie placówek magistrackich dla interesów osobistych przez pewne jednostki. Opinja ta prowadzi do tego, ażeby P. P. S. weszła do rady miejskiej i tam zajęła stanowisko wyłącznie opozycyjne. (pap)

—o—

O kanalizację Łodzi.

Wczoraj w magistracie pod przewodnictwem prezydenta Rżewskiego odbyło się posiedzenie komisji, powołanej przez magistrat do spraw kanalizacji miejskiej. — W skład tej komisji wchodzą przedstawiciele magistratu i tow. hiszpańsko - holenderskiego „Almerience de Rigies“. Na posiedzeniu tej komisji obecni byli: prezydent Rżewski, wice - prezydent Waryński, inż. Bronikowski, inż. Rymsza, inż. Berliner, inż. dr. Wierzbicki, inż. Folkierski, oraz trzech przedstawicieli towarzystwa.

Prezydent Rżewski, otwierając posiedzenie, podkreślił, iż zadaniem komisji jest rozpoczęcie prac nad kanalizacją miasta Łodzi. — Wice - prezydent Waryński zaznajomił zebranych z różnicami w gwarancjach, jakiedają tow. „Almerience de Riges“ a „Batignolles“.

Następnie przystąpiono do ustalenia projektu przedwstępnych badań geologicznych na terenie m. Łodzi.

W dyskusji w tym przedmiocie zabierali głos: inż. Folkierski, Wierzbicki, Bronikowski i Rymsza.

Ustalono, że w przyszłym tygodniu specjalne komisje, złożone z sił fachowych, rozpoczną badanie zbiorników wody i gleby na terenie kanalizacyjnym.

W poniedziałek, t. j. onegdaj, komisja tow. „Almerience de Riges“ wyjechała do Tomaszowa i zbadała tamtejsze źródła wodne. (pap

—o—

Cukier już nadszedł!

Do wydziału handlowego przy magistracie miasta Łodzi nadeszły ogromne transporty cukru, który będzie sprzedawany publiczności począwszy od dnia jutrzejszego w sklepach miejskich po 2 klg każdemu. Ceny za ten cukier zostały ustalone na mk — 6500 za farynę i 8500 mk. za cukier kostkowy — klg.

Wobec tego, że ceny te są niższe, od cen obowiązujących, kupcy cukrowi będą zmuszeni ustąpić ze swych wygórowanych cen i w ten sposób pryśnie złoty sen o słodkim pasku. (bip).

—o—

Aresztowanie komunistów.

W drugim dniu Zielonych Świątek t. j. w poniedziałek, nadkomisarz p. Niedzielski otrzymał zawiadomienie, iż w mieszkaniu obywatela Rosji sowieckiej, Romana Raszkowskiego przy ul. Nowo-Cegielnianej 4, odbywają się obrady związku młodzieży komunistycznej.

Wobec nieobecności z powodu święta funkcjonarjuszy, udał się p. komisarz sam pod wskazany adres.

Tymczasem w pokoju Raszkowskiego toczyły się dysputy i obrady w duchu komunistycznym.

Na widok nadkomisarza policji popłoch powstał wśród obradujących i wszyscy rzucili się do drzwi, chcąc opuścić mieszkanie. Wówczas przybyły przedstawiciel bezpieczeństwa publicznego dobył broni i trzymał obecnych w pozycji „ręce do góry“ aż do przybycia funkcjonarjuszów specjalnych organów policji.

Po przybyciu tych przystąpiono do szczegółowej rewizji. Znaleziono literaturę komunistyczną, sprawozdania z działalności komitetu, rękopisy odezw, wydanych w dniu 1 maja r. b. i t.d.

Aresztowani zostali: Roman Raszkowski (Nowo-Cegielniana 4) Boruch Lewin (Gubernatorska 14) Edward Łuczak (Wysoka 46), Jakób Ozorkowski (Wschodnia 70), Izrael Keilmowicz (Wschodnia 43) Stanisław Braun (Gdańska 35), Kazimierz Kałużny (Franciszkańska 4) i Józef Meizel (Wschodnia nr. 43).

Wszystkich aresztowano i pod silną eskortą odprowadzono do urzędu śledczego, gdzie specjalne organa prowadzą dalsze dochodzenia. (bip)

* * *

Specjalne organa policji aresztowały w Ozorkowie niejaką Olgę Tilińską, zam. w Łodzi przy ul. Rybnej 15, podejrzaną o przynależenie do K. P. R. P. Podczas rewizji osobistej znaleziono u niej 104 odezwy komunistyczne p. t. „Nauki pierwszego maja, P. P. S. przeciw jednolitemu frontowi“, kilka bloczków z pieczątką K.P.R.P i sztandar komunistyczny z napisem drukowanym złotemi literami „Niech żyje Polska Republika“ z jednej strony, a „Niech żyje komunistyczna partja Polski — komitet ozorkowski“ z drugiej strony. Aresztowaną przesłano do urzędu śledczego, gdzie prowadzi się dochodzenie. (bip)

Co zdziałał sejmik łódzki?

W sali rady miejskiej odbył się pod przewodnictwem starosty p. Remiszewskiego zjazd sejmiku łódzkiego.

Po odczytaniu całego szeregu komunikatów, p. Brzeziński złożył sprawozdanie z działalności sejmiku łódzkiego, za czas od dnia 28 sierpnia 1922 r. do 18 maja r. b.

Ze sprawozdania wynika, że wydział powiatowy sejmiku, zgodnie z powziętą swego czasu uchwałą, za pośrednictwem specjalnej delegacji, składającej się z posłów łódzkich, oraz przedstawicieli okręgowej dyrekcji robót publicznych, **poinformował min. rob. publ. o katastrofalnym stanie dróg wojewódzkich w powiecie łódzkim,** wskazał na niemożliwość utrzymania w dobrym stanie i konserwowania tych dróg środkami jednego tylko powiatu, oraz przedstawił uchwałę sejmiku w sprawie konieczności przyspieszenia, opracowania ustawy o samorządzie wojewódzkim, któryby przejął utrzymanie dróg, uznanych za wojewódzkie, gdyż **sejmik łódzki po raz ostatni w roku bieżącym wstawia do swego budżetu kwoty na utrzymanie tych dróg.** W tym celu wysłano także memorjał do województwa, proponując zwołanie zjazdu przedstawicieli sejmików i miast wydzielonych z całego województwa, by drogą dobrowolnego porozumienia się rozłożyć ciężar utrzymania dróg na wszystkie powiaty jeszcze przed uchwaleniem wyżej wymienionej ustawy.

Budowa szkół i odbudowa powiatów przedstawia się jak następuje: budowa szkoły rolniczej w Czarnocinie została doprowadzona do wysokości I-go piętra, a czynione są wszelkie wysiłki, by szkołę w roku bieżącym jeszcze oddać do użytku publicznego.

Wobec tego, że uchwalonych przez sejmik na poprzedniem posiedzeniu decyzji w sprawie odbudowy powiatów, a w szczególności Konstantynowa, nie można było zrealizować w całej rozciągłości, gdyż **min. rob. publ. przyznało na powyższy cel zbyt szczupłe kredyty** (65 miljonów), rozpoczęto tylko budowę łaźni w Konstantynowie i prawdopodobnie jeszcze w tym roku zostanie ona oddana do publicznego użytku.

W gminie Lućmierz będzie rozpoczęta w tych dniach budowa szkoły, w Dzierząznie, w Rudzie Pabjanickiej nabyto place pod budowę szkoły.

W końcu referent nadmienił, iż w sprawach, różnych instytucji użyteczności publicznej, jak elektrownie, gazownie, rzeźnie i t. d. należałoby stopniowo realizować powyższe zamierzenia, aby powiat znajdujący się w pobliżu tak wielkiego ośrodka przemysłowego, jakim jest Łódź, świecił przykładem innym związkom samorządowym. Wydział powiatowy poczynił przygotowania celem zorganizowania zbiorowej wycieczki dla działaczy samorządowych, delegatów gmin miejskich i wiejskich, aby mogli naocznie przekonać się o postępach techniki w większych miastach naszych a nawet w wioskach na terenie województwa poznańskiego i pomorskiego.

Sprawozdanie zostało przyjęte jednogłośnie.

Po zatwierdzeniu **budżetu na rok 1923 w sumie miljarda czterysta miljonów mk.** p. Cielecki referował sprawę podatku od umów.

Mówca wskazał, że na zasadzie ustawy z dnia 21 września 1922 r. w przedmiocie uchylenia podatku (opłat) od przyrostu wartości, oraz o pobieraniu przez ciała samorządowe opłat od umów o przejęciu własności nieruchomej, wprowadza się na rzecz łódzkiego powiatowego związku komunalnego, pobór opłat komunalnych od tych umów, o ile nie podlegają one podatkowi spadkowemu lub od darowizn w wysokości 4 proc. sumy, która służy za podstawę wymiaru państwowej opłaty stemplowej. Łódzki powiatowy związek komunalny obowiązuje się wpłacić wiejskim i miejskim gminom, należącym do zw. powiatowego, z wpływów z tych opłat w ciągu 14 dni po ich wpłynięciu, sumę, **równającą się opłatom, do których gminy te na podstawie swych zatwierdzonych uchwał są uprawnione,** od objektów, położonych na ich terenie. Projekt ten został uchwalony.

Następnie uchwalono co następuje:

1) **Wywłaszczyć plac tenisowy,** własność majstrów tkackich, przy zbiegu ulic Przejazd i Sienkiewicza pod budowę domu sejmikowego.

2) **Podwyższyć opłaty za leczenie w szpitalu w Aleksandrowie** według orzeczeń komisji do ustalania wzrostu drożyzny.

3) **Podwyższyć opłaty za oględziny mięsa** do 15.000 mk. za rosłą sztukę bydła i 5.000 mk. za mniejszą.

4) **Wyznaczyć subwencję powiatowemu inspektorowi szkolnemu w sumie 4 i pół miljona mk.** na utrzymanie taboru szkolnego w roku 1923.

5) **Przyjąć pożyczkę w wysokości 50 miljonów na budowę łaźni w Konstantynowie, 339 miljonów na odbudowę powiatu, 300 miljonów na renowację i utrzymanie dróg wojewódzkich i 10 miljonów dodatkowego kredytu na zalesienie nieużytków.**

Wkońcu dokonano wyborów do komisji wydziału handlowego, do zarządu fermy rolniczej w Czarnocinie i do rady szkolnej powiatowej. (bip)

—o—

Podoficerowie zawodowi w służbie cywilnej.

Wysłużeni podoficerowie zawodowi W. P. mają według rozporządzenia M. S. W., możność przechodzenia do służby cywilnej w policji państwowej z prawami do normalnych awansów.

Kandydaci muszą być obywatelami polskimi, posiadać nieskazitelną przeszłość i znajomość, na piśmie i w słowie, języka polskiego i znajomość rachunków.

Wiek 23 — 45 lat, wzrost od 165 do 178 cm., wymagane zdrowie fizyczne i silna budowa ciała.

Właściwi dowódcy powinni przesyłać podania kandydatów do komend okręgów policji państwowej, z poufną opinją o kandydacie i z podkreśleniem kwestji zaufania do niego.

Po załatwieniu przychylnem podania, zwracają się odnośne organy pol. państw. do dowództw okręgów korpusów, o przeniesienie kandydatów - podoficerów zawodowych do rezerwy, b. pospolitego ruszenia.

Dnia 22-go maja r. b. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła nasza ukochana matka, teściowa i siostra, przeżywszy lat 49

ś. † p.

z Kopejkinów Dorota Jeszke

obywatelka m. Łodzi.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok na stary cmentarz prawosławny odbędzie się w czwartek, dn. 24 maja o godz. 4.30 po poł. z domu żałoby przy ul. Traugutta 11, o czem zawiadamia w nieutulonym żalu

pozostała Rodzina.

Jak żyje proletarjat łódzki?

Wydział opieki społecznej przeprowadza ankietę (wywiady) w dzielnicach robotniczych, narazie biorąc za podstawę adresy rodziców dzieci, otrzymujących bezpłatne obiady.

Dotychczas dokonano wywiadów u przeszło 2000 rodzin.

W liczbie 1500 wywiadów opracowanych — było rodzin: 3-osobowych 280, 4-osob.—367, 5-osob.—381, 6-osob.—233, 7-osob.—157, 8-osob.—64, 9-osob.—16, 10-osob.—2.

W ogólnej liczbie osób dorosłych 3831, dzieci 3555.

Na 1500 rodzin pracuje:

w 808 wypadkach (53,86 proc.) — głowa rodziny
„ 216 „ (14,4 „) — głowa rodziny i żona
„ 57 „ (3,8 „) — tylko żona
„ 241 „ (16,06 „) — głowa rodziny i dzieci
„ 129 „ (8,6 „) — tylko dzieci

Na 1500 rodzin zarabia:

135 rodzin (9 procent) — do 10,000 mk. tygodniowo
574 „ (38,26 „) — „ 50,000 „ „
462 „ (30,8 „) — „ 100,000 „ „
235 „ (15,6 „) — „ powyżej 100,000 mk. tygodn.

Na 1500 rodzin zajmują:

mieszkanie 1-izbowe 1358 rodzin (90,53 proc.)
„ 2- „ 123 „ (8,2 „)
„ 3- „ 18 „ (0,806 „)

Na 1500 rodzin posiada:

168 (11,2 procent) — 1 łóżko
1066 (71,1 „) — 2 łóżka
266 (15,1 „) — 3 „
22 (1,05 „) — 4 „
2 (0,1 „) — 5 łóżek
15 (1 „) — niema łóżek

Brak bielizny:

wszelkiej—66 proc., odzieżowej—5 pr., pościelowej—0,13 pr.

Stan majątkowy i hygieniczny:

	dostatek	bieda	krańcowa nędza	wzorowa czystość	schludność	zaniedbanie
ogółem	87	1373	40	24	522	954
	5,8 proc.	91,53 pr.	2,06 pr.	1,6 proc.	34,8 pr.	63,5 pr.

Jakże wymowne są podane cyfry! Wykazują one, jaki ogrom nędzy kryje się w polskim Manchesterze.

—o—

„Bund" w walce z antysemityzmem.

Żydowski „Bund" zwrócił się do wszystkich robotniczych organizacji żydowskich, do P. P. S. i do klasowych związków zawodowych z odezwą, nawołującą robotników do stworzenia wspólnego frontu w walce z antysemityzmem, coraz bardziej podnoszącym w Polsce głowę. (pap)

—o—

Czy zabiła?

W początkach stycznia r. b. dzielnica, w której znajduje się ul. Pańska wstrząśnięta została straszna wieścią, iż niejaka **Józefa Stefańska otruła dwoje pasierbów arszenikiem.**

Zbrodniarka została aresztowana, a sekcja zwłok nieszczęśliwych dzieci, oraz **badania, dokonane przez państwowy urząd badan'a żywności wykazały, zatrucie arszenikiem.**

I oto w dniu dzisiejszym na ławie oskarżonych sądu okręgowego zasiądzie Józefa Stefańska. — Skład sądu stanowią sędziowie: wice-prezes B. Witkowski (przewodniczący), Ilinicz i Roszkowski. Oskarża prokurator M. Witecki, bronią zaś adwokaci Mieczysław Jarosz z Warszawy i Emil Montlak z Łodzi.

Jako biegli występują lekarze prof. dr. Jan Grzywo-Dąbrowski z Warszawy, dr. Majer, dr. Aleksander Bieleszko, dr. Stanisław Skalski, dr. Henryk Sadkowski i dr. Bolesław Mikłaszewski. W charakterze świadków występują między innymi dr. Artur Starzyński i dr. Wincenty Gajewicz.

Szczegóły tej sensacyjnej sprawy podamy w numerze jutrzejszym. (bip).

—o—

Czy otruty przez żonę?

W ubiegłym tygodniu **zmarł we wsi Antoniew-Sikawy, gm. Nowo-Solna niejaki Teodor Hartwig.** — Policja powiatowa została zawiadomiona przez sołtysa tejże wsi, jakoby Hartwig przed śmiercią oświadczył sąsiadom specjalnie w tym celu wezwanym, że **został otruty przez żonę.**

Świadkowie ci twierdza, że żona Hartwiga **dała mu chleb posypany jakimś proszkiem,** który zakryła masłem. Hartwig prosił więc sąsiadów, by po śmierci jego zbadano jego wnętrzności i, **żeby żony jego nie dopuścić do pogrzebu.**

Oskarżona nie przyznała się do inkryminowanego jej czynu, twierdząc, że zeznania te są nieprawdziwi we, a szczegóły są zupełnie fałszywe, gdyż **mężowi wskutek choroby nie wolno było jadać żadnych tłuszczów.**

Hartwigowa została aresztowana. Trup Hartwiga odwieziony był do prosektorjum miejskiego w Łodzi, gdzie **dokonana zostanie sekcja zwłok,** która niewątpliwie ujawni przyczyny tajemniczego zgonu. (bip).

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Zachmurzenie zmienne — miejscami deszcz. Słabe wiatry zachodnie.

Wielki tydzień harcerski.

W okresie od 17 do 24 czerwca r. b. włącznie odbędzie się w Łodzi „Wielki Tydzień Harcerstwa". W związku z powyższem w sobotę, dnia 26 maja r. b. w sali posiedzeń województwa łódzkiego odbędzie się posiedzenie organizacyjne „Komitetu Tygodnia Harcerskiego" ze współudziałem wszystkich sfer społeczeństwa łódzkiego. Ze względu na wzniosły cel oraz na szczytne hasła głoszone przez harcerstwo polskie, „Wielki Tydzień Harcerstwa", zainteresuje niezawodnie całe społeczeństwo łódzkie.

Komitet wykonawczy stanowią: p.p. wojewoda Rembowski, komisarz rządu Iżycki, kurator okręgu szkolnego łódzkiego Jarosz, wicewojewoda Łyszkowski, prezes sądu Kamieński, inspektor p. p. Wróblewski, podinspektor Roszkowski, dyr. Tomaszewski, prof. Pawłowski, nadkomisarz Izydorczyk, komisarz Solski i inni. (pap.)

Z gazowni miejskich.

Na ostatniem posiedzeniu rady nadzorczej gazowni miejskiej postanowiono z powodu nadmiaru produkcji sprzedawać smołę i koks w dowolnej ilości nabywcom miejscowym, oraz zamiejscowym.

Sprawa paszportów dla mieszkańców gminy.

Wobec tego, iż dotychczas mieszkańcy gminy musieli zwracać się po dowody osobiste do starostwa, zjazd sejmiku postanowił zwrócić się do władz by paszporty dla mieszkańców gminy wydawały urzędy gminne. (bip.)

Wycieczka słuchaczów kursów dokształcających.

Dnia 27 b. m., dorocznym zwyczajem, odbędzie się wycieczka słuchaczów kursów dokształcających przy uniwersytecie powszechnym miejskim do lasów państwowych w Gałkowie. W wycieczce wspomnianej weźmie udział przeszło 3.000 osób. Zarząd kursów dokształcających uzyskał od władz kolejowych specjalny pociąg do przewiezienia uczestników wycieczki do Gałkowa i z powrotem oraz 50-procentową zniżkę kolejową.

Zbiórka wszystkich dzielnic kursów wyznaczona została na Wodnym Rynku 27 b. m. na g. 8 rano. Z Wodnego Rynku wycieczka pocznie w towarzystwie orkiestr przejdą ulicami Główną, Piotrkowską, Narutowicza do dworca Fabrycznego. (pap)

Reorganizacja sieci szkolnych w powiecie.

Powiatowa rada szkolna przystąpi w najbliższych dniach do ścisłej reorganizacji sieci szkolnej w powiecie. Reorganizacja ta nastąpi w porozumieniu z gminami szkolnymi, które wydadzą swoje opinje w tej sprawie na specjalnych wspólnie z nauczycielstwem zebraniach.

Zebrania te odbędą się we wszystkich gminach powiatu w okresie od 23 b. m. do połowy lipca. (bip).

Napad rabunkowy i morderstwo.

We wsi Zofja, gm. Sąpolno, zam. 56-letnia właścicielka kilku morgowej gospodarki Antonina Wasilewska.

Przed kilku dniami W. powróciła z wizyty i ku swemu wielkiemu przerażeniu **zastała w mieszkaniu swym znajomego swego, niejakiego Bolesława Nowaczyka, plądrującego mieszkanie.**

Rabuś na widok właścicielki mieszkania, bojąc się zdemaskowania, zamknął za nią drzwi, następnie **schwycił kamień i zadał Wasilew skiej kilka ciosów w głowę, rozbijając jej czaszkę.**

Napadnięta, brocząc krwią, padła na ziemię i wkrótce wyzionęła ducha.

Tymczasem zbrodniarz, nie zatrzymywany przez nikogo,

wraz z łupem zbiegł.

Po pewnym czasie do mieszkania Wasilewskiej przybyli sąsiedzi a widząc co się stało, zawiadomili pobliską policję. Przeprowadzono ścisłe dochodzenie. Dzięki śladom stóp pod oknem, oraz odciskom palców na szybie, natrafiono na ślad zbradniarza i **w mieszkaniu jego, jako corpus delicti znaleziono zrabowane buty i marynarkę.**

Nowaczyk przyznał się do popełnionej zbrodni i

jako swego wspólnika wskazał Marcina Perkowskiego,

którego również aresztowano i obu ich osadzono w więzieniu. (bip)

—o—

Życie i sąd.

Echa okupacji.

Przed sądem stawała Joanna Musik primo voto Piskowska, oskarżona o to, że we wrześniu 1915 r. przed władzami okupacyjnemi świadomie fałszywie oskarżyła w Łodzi Aleksandra Klempczyńskiego, Józefa Felisiaka, Stanisława Mikołajczyka, Józefa Mikołajczyka i Józefa Hartlińskiego o zbrodnię zdrady stanu, a mianowicie należenie do organizacji rewolucyjnej, mającej na celu burzenie dróg kolejowych, telegrafów, wysadzanie mostów itp. — Wskutek tych denuncjacji wyżej wymienieni zostali aresztowani i osadzeni w obozie dla internowanych w Niemczech.

Oskarżona do winy nie przyznała się, jednakże świadkowie zeznawali na jej niekorzyść i sąd skazał ją na rok więzienia, a na zasadzie amnestji połowę kary darował. (bip).

Z komitetu jubileuszowego szkoły handlowej.

(C) Do komitetu jubileuszowego szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego wpłynęło już bardzo wiele deklaracji od maturzystów w odpowiedzi na rozesłana ankietę komitetu.

Rodziny poległych maturzystów nadsyłają ich życiorysy. — Materjały te komitet użyje przy opracowaniu księgi pamiątkowej.

Termin do przyjmowania życiorysów poległych maturzystów, oraz odpowiedzi na ankietę upływa już 25 b. m.

Wypłacono zaliczkę prof. Lemanowi na poczet honorarjum za projekt do tablicy pamiątkowej, który jest już na ukończeniu.

Tablica przedstawiać będzie cmentarz wojskowy, obok którego przechodzący szwadron ułanów oddaje cześć prochom poległych bohaterów za wiarę i ojczyznę. Całość przedstawia się bardzo efektownie.

Sprawa .p. Pilcera.

Sprawa dyrektora zarządu miejskiego p. Pilcera została, jak się dowiadujemy, przekazana urzędowi dyscyplinarnemu,którego skład stanowią członkowie magistratu i związków zawodowych. (pap)

Zjazd fryzjerów.

Dnia 17 czerwca r. b. odbędzie się zjazd fryzjerów całej Rzeczypospolitej w Łodzi. Posiedzenie komitetu organizacyjnego zjazdu odbyło się w piątek. Siedziba komitetu organizacyjnego mieści się w lokalu starszych zgromadzenia majstrów fryzjerskich (ul. Sienkiewicza nr. 15). (pap.)

Teatr i muzyka.

Teatr miejski.

Dzisiaj pełna humoru komedja Winawera „R. H. Inżynier". Komedja ta, wystawiona w Warszawie, Krakowie i Poznaniu, zdobyła sobie wielkie powodzenie.

Główne role wykonają pp. Mayen-Kronowska, Słowakowska i Rodowiczowa, oraz pp. Mayen, Oswald, Rakowski i Woskowski. Reżyserował Jerzy Woskowski.

Recital Cecylji Hansen.

„Je spaeter der Abend, desto choener die Gaeste" — zadanie to można śmiało zastosować do Cecylji Hansen, która zawitała do nas u schyłku sezonu. Z pośród licznych zalet gry artystki, dominującym walorem jej sztuki odtwórczej jest przedziwnie ciepły i przejmujący zmysł słuchu, pieszczący ton, oraz ta naturalność w odtwarzaniu, płynąca niewątpliwie z gruntowności, ale i z pewnej przez wielką kulturę i dyscyplinę światową wypielęgnowanej prostoty.

Nie wymuszoną sztucznością wibrującej kantyleny, ale rozlewnością i miękkością frazy, jak szczerem i serdecznem słowem, przemawia p. Cecylja Hansen do słuchaczów, a dlatego nawet te drobne utwory, które ilością w programie sobotnim przeważały, nabrały w jej interpretacji tyle duchowego życia, że słuchało się ich, jak najgłębszych objawów twórczych ((Haendel — Larghetto, Beethoven — Condino, melodja, Cui — kołysanka). W „Ciaconnie" Vitali'ego podziwialiśmy podporządkowanie plastyki szczegółów technicznych charakterowi dzieła i stylizacje wykwintną, która to utwór był naimocniejszym momentem wieczoru.

Wespół z prof. Zachorowem wykonała skrzypaczka „Sonetę C-moll" Griega, w której świetny akompanjator okazał się również doskonałym kameralistą. F. Hal

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 23 maja 1923 r.

Handel zagraniczny drzewem w Niemczech a rynek polski.

W bilansie handlu zagranicznego drzewem polski handel z Niemcami zajmuje miejsce przodujące. Tłomaczy się to z jednej strony olbrzymiem zapotrzebowaniem drzewa w Niemczech na pokrycie zobowiązań odszkodowaniowych, wynikających z traktatu wersalskiego, z drugiej strony — ogromnie rozwiniętem w Niemczech pośrednictwem w dziedzinie handlu drzewem. Nasz bezpośredni wywóz drzewa do krajów o wysokiej walucie jest wciąż niedostateczny i do przeważnej części tych krajów nikły. Natomiast drzewo nasze w olbrzymich ilościach idzie do Niemiec, skąd reeksportuje się jedo innych krajów. Niemcy nietylko są najważniejszymi naszymi nabywcami drzewa, lecz również żywy biorą udział w eksploatacji naszych lasów działając przeważnie pod osłoną firm krajowych.

Szczegółowa analiza handlu zagranicznego drzewem w Niemczech rzuca niezmiernie ciekawe światło na rolę, jaką Niemcy odgrywają w tej dziedzinie w handlu światowym w znacznej mierze zawdzięczając swoje stanowisko naszej słabej odporności wobec ekspansji niemieckiej. Dlatego dokładne zobrazowanie jego może doprowadzić do niezmiernie ciekawych konkluzji.

Najważniejszą pozycją w handlu zagranicznem drzewem w Niemczech jest drzewo budowlane i użytkowe. W największych ilościach Niemcy sprowadzają drzewo europejskie, w stanie okrągłym i obrobionym, belki, słupy (szczególnie słupy telegraficzne), kopalniaki, progi kolejowe (w mniejszych ilościach), dalej — klepki, wiklinę, chróst, deski, forniery i t. p. Nadto Niemcy importują drzewo nieeuropejskie (zaoceaniczne). Poza drzewem budowlanem i użytkowem w handlu zagranicznym Niemiec dużą roę odgrywa papierówka oraz wytworzona z niej sposobem mechanicznym lub chemicznym masa drzewna, a nadto— garbniki, żywica, szelak, guma, kauczuk, gutaperka, drzewo korkowe, drzewo farbowane, kamfora, szyszki z drzew iglastych, drzewo opałowe, węgiel drzewny, mączka drzewna, wełna drzewna i t.p. Eksport z Niemiec obejmuje przeważnie tylko wyroby gotowe.

Przywóz drzewa w ostatnich latach w porównaniu z latami przed wojennemi naogół zmniejszył się dość dotkliwie, szczególnie drzewa budowlanego i użytkowego.— Wyjątek stanowi tylko przywóz kauczuku. Natomiast wzrósł wywóz drzewa użytkowego i budowlanego, kierując się głównie do zagłębia Saary. Dość znaczny jest wywóz celulozy. Wywóz innych gatunków drzewa jest minimalny. Statystyka wywozu i przywozu drzewa do Niemiec zobrazowana jest w tabeli następującej:

NAZWA TOWARU	PRZYWÓZ			WYWÓZ		
	1913		1922	1913		1922
	W tysiącach			W tysiącach		
	cent. m.	marek	cent. m.	cent. m.	marek	cent. m.
Drzewo budowlane i użytkowe	62396	346665	24659	4796	33941	7110
Papierówka	12849	39831	8525	669	1606	34
Celuloza	549	9401	720	1882	35889	745
Drzewo korkowe i odpadki	584	15110	253	11	451	7
Drzewo farbowane	111	1377	69	21	546	7
Garbniki	3191	46763	1404	550	9166	74
Żywica, szelak i guma	1190	49507	505	320	14833	16
Kanczuk i gutaperka	284	146127	334	97	21691	12
Kamfora	8,7	2758	2,0	3,0	1061	2,6
Inne produkty drzewne	1240	4419	902	1845	6173	894
Ogółem	82203	659758	37373	9994	131167	8899

Jeżeli obliczyć w przybliżeniu wartość wywozu i przywozu drzewa w r. 1922 na podstawie ich przeciętnej wartości przedwojennej, wypadnie, iż wartość przywozu w r. 1922 wynosiła 402.4 miljona mk. złotych, czyli 61 proc. wartości przywozu z r. 1913, zaś wartość wywozu wynosiła 75 miljonów marek złotych, czyli 57.2 proc. wartości wywozu z r. 1913. Nadwyżka przywozu zatem spadła z 528,6 na 327,5 milj. marek (62 proc.).

Rozpatrując poszczególne pozycje, można stwierdzić, iż w porównaniu z r. 1913 w r. 1922 wzrósł jedynie import kauczuku, najbardziej zaś zmniejszył się przywóz kamfory. Odnośnie do wywozu można stwierdzić, iż wzrósł w porównaniu z r. 1913 jedynie wywóz drzewa użytkowego i budowlanego. Wywóz celulozy wynosi zaledwie 63,6 proc. wywozu przedwojennego. Zmniejszenie się przywozu drzewa użytkowego i budowlanego tłómaczy się głównie utrudnieniem przywozu jego z Rosji oraz zmniejszeniem się zapotrzebowania na nie skutkiem odpadnięcia Wielkopolski i Pomorza jako bardzo ważnych ośrodków przemysłu drzewnego, szczególnie tartacznego. Wzrost przywozu kauczuku do Niemiec uzasadnić należy spadkiem jego cen na rynkach światowych oraz wzrostem jego zapotrzebowania na cele szybko rozwijającego się w Niemczech przemysłu automobilowego. Ogólny wzrost wywozu drzewa budowlanego i użytkowego tłómaczy się, jak już było zaznaczone, obowiązkiem uskuteczniania dostaw jego dla państw ententy z tytułu odszkodowań. — Co się tyczy kierunków przywozu, należy zauważyć, iż przed wojną Niemcy sprowadzały drzewo przeważnie z b. Austro-Węgier.— Więc w roku 1913 z ogólnej liczby 5,4 milj. centn. metr. przywozu drzewa liściastego w stanie okrągłym na Rosję przypadało 2,6 milj. centn. metr., na Austro - Węgry zaś — 889 tys. W r. 1922 ogólny przywóz tego drzewa wyniósł zaledwie 1,8 milj. centn. metr. Drzewa szpilkowego w stanie okrągłym lub półobrobionym przywieziono w roku 1913 — 28,5 milj. centn. metr., z czego 16,9 milj. z Rosji i 11,5 milj. z Austro-Węgier. Natomiast w roku 1922 całkowity przywóz drzewa szpilkowego wyniósł zaledwie 9 milj. centn. metr. Przywóz drzewa kopalnianego w r 1913 wyniósł 2,4 milj. centn. metr., z czego 1,6 milj. pochodziło z Austro - Węgier i 749 tys. z Rosji. W roku 1922 przywieziono drzewa kopalnianego wogóle tylko 1,2 milj. centn. metr. Progów kolejowych przywieziono w r. 1913 2,3 milj. centn. metr., z czego 1,6 milj. z Rosji i 709 tys. z Austro-Węgier. W r. 1922 przywóz progów kolejowych wyniósł zaledwie połowę ilości przedwojennej (1,16 milj.). To samo dotyczy innych gatunków drzewa, jak desek, klepek, papierówki i t. p.

Wprawdzie udział ziem polskich w tym imporcie już przed wojną był znaczny, obecnie skutkiem prawie zupełnego odpadnięcia rynku rosyjskiego, Polska stanowi dla Niemiec główne źródło zakupów.

Pewne ilości drzewa Niemcy sprowadzają z Czechosłowacji, Austrii, Jugosławji i zupełnie nieznaczne ilości z krajów północnych, lecz gros drzewa przywozi się z Polski. Obecnie, jak wykazałem statystycznie w kilku artykułach, w wywozie drzewa z Polski Niemcy zajmują miejsce dominujące. Zależność Niemiec od rynku polskiego jest obecnie znacznie większa niż przed wojną. Z Rosji drzewa sprowadzać nie mogą, z krajów zaś o walucie wysokowartościowej import drzewa nie kalkuluje się. O ile wywóz drzewa do Niemiec w stanie obrobionym nie może wywoływać zastrzeżeń, wywóz drzewa surowego w tak olbrzymich ilościach, jak to miało miejsce dotychczas, nie jest godny poparcia. Pamiętać winniśmy, iż drzewo to jest reeksportowane do innych krajów, a nadto, kierując wywóz drzewa surowego do Niemiec, sami przyczyniamy się do wzmagania konkurencji niemieckiej dla naszego przemysłu drzewnego, którego rozwój w olbrzymiej mierze zależny jest od możliwości opanowania obcych rynków i zapewnienia tam sobie zbytu.

Dr. Leon Paczewski.

Rynek pieniężny.

—o—

Giełda warszawska.

Gotówka.

Dolary Stan. Ziedn. 49,950—49,750
Marka niem. 93.50—98,00

Czeki i wpłaty.

Belgja 2895—2875
Berlin 93.50—98.00
Londyn 235000—231500
Nowy Jork 49775—4 700
Paryż 3350—3325
Szwajcarja 9095—8990
Wiedeń 69.75—67,00

Listy zastawne.

Miljonówka 1700—1700
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli — —

Akcje.

Bank Dyskontowy 360000—390000
Bank Handlowy 550000—520000
Bank kredytowy 80000—85000
Bank przemysłowy 125000
Bank zachodni 340000—360000
Bank sp. zarobk. 185000—170000
Częstocice 680000—764000
Cukier 780000—785000
Firley 55000—55000
Drzewo 26000—23000
Węgiel 520000—520000
Cegielski 750000—680000
Lilpop — —
Modrzejewski — —
Ostrowiec 325000—300000
Karasiński 63000—62000
Zieliński 155000—155000
Rudzki 120000—105000
Starachowice 275000—270000
Pocisk 34000-35000
Parowozy 100000—98000
Zieleniewski 450000—485000
Borkowski 55000—520.0
Zyrardów 6000000—5800000
Zegluga 27000—25000
Polbal 19000—19000
Nobel 150000—130000
Gosławice 190000—210000
Haberbusch 140000—135000

Giełda nieurzędowa w m. Łodzi.

Wczoraj, na nieurzędowej giełdzie w m. Łodzi tendencja dla walut była mocna. Niektóre akcje „zaś — trochę słabsze. Obroty były niewielkie.

Płacono:

Dolary 50,000
Funty 232,500—254,000
Franki fr. 3300—3350
Franki belg. 2825—2850
Franki szwajc. 8950—9000
Marki niem. 1,10—1,00
Korony austrjackie 0.65—0.66
Kor. czeskie 1475
Liry 2350—2400
Leje rumuńskie 240
Miljonówka 1900
Ruble złote 29,500
Ruble srebrne 17500
Wiedeń czeki 0,69
Berlin czeki 0,95
Paryż 3350
Londyn 234.500

Akcje.

Bank Warszawski 540,000
„ Zw. Sp. 185,000
„ Dyskontowy 580000
„ Zachodni — —
„ Kup. Łódzki 45000
Cukier 790,000
Ćmielów 140,000
Cegielski 75,000
Firlej 55000
Lilpop 85,000
Norblin 70,000
Nobel 140,000
Nafta 48,000
Drzewo 24,500—23,500
Węgiel 500,000
Rohn i Zieliński 70,000
Żyrardów 6,000,000
Pocisk 35,000
Parowozy 100,000
Polbal 19,000
Siła i Światło 62500

Nieurzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 22 maja. (Tel. wł. „Głosu Polskiego"). Po zamknięciu giełdy gdańskiej notowania były następujące:

Dolar 58,500
Marka pol. 1,07

Sytuacja na rynku łódzkim

Najnowsze daty urzędowe, dotyczące stopnia uruchomienia w przemyśle włókienniczym okręgu łódzkiego, nie wykazują prawie żadnych odchyleń od stanu z marca i kwietnia. Naogół więc zmniejszone tempo w produkcji włókienniczej utrzymuje się nadal.

W takich warunkach, w czasie nadchodzącego okresu urlopów robotniczych, należy się liczyć z tem, że bardzo wielka ilość zakładów fabrycznych zostanie na czas urlopów całkowicie zamknięta.— Zakłady Scheiblera i Grohmana pierwsze w bieżącym tygodniu zawieszają pracę we wszystkich swych oddziałach, udzielając naraz wszystkim robotnikom urlopów.

Chwilowe ożywianie się sprzedaży w niczem prawie nie wpływa na stopień uruchomienia, gdyż w magazynach fabrycznych znajdują się poważne zapasy towarów z których z łatwością pokrywa się każde chwilowo zwiększone zapotrzebowanie towarów.

W przemyśle bawełnianym bez żadnej redukcji — a przeciwnie przy znacznem rozszerzeniu — pracuje tylko Widzewska Manufaktura, która zabezpieczyła sobie trwały zbyt swych wyrobów zagranicą i rozbudowała sieć placówek sprzedaży na obszarze całego państwa.

W sferach handlowych utrzymuje się przekonanie, że sezon zimowy będzie w dziale towarów włókienniczych bardzo ożywiony. Nikt na razie nie stara się tych przypuszczeń uzasadniać, wielu jednak liczy się z niemi, i czyni odpowiednie przygotowania.

W związku z osłabieniem konjunktury w przemyśle włókienniczym z każdym tygodniem zwiększa się zapas gotówki, szukającej krótkoterminowej lokaty. Stopa dyskontowa w obrotach prywatnych spadła do 3 pro mille dziennie — a ostatnio były już i takie wypadki, że oddawano pieniądze nawet poniżej tej stawki. W ten sposób dziś mało tylko różni się stopa dyskontowa, stosowana w bankach, od pobieranej w wolnych obrotach. Zjawisko to było już przedmiotem wymiany zdań w sferach bankowych, gdzie podnosiły się głosy za redukcją obecnie pobieranych stawek. Nie jest przeto wykluczonem, że banki w niedalekiej przyszłości obniżą koszta dyskonta, o ile naturalnie w międzyczasie nie zajdzie poważniejsza zmiana na rynku dewiz i nie wzrośnie ponownie drożyzna.

Łódź od dłuższego czasu wykazywała tak gwałtowną podaż weksli, że mimo niesłychanie rozszerzonych granic kredytu dyskontowego, udzielanego przez instytucje finansowe, nieprawdopodobieństwem się wydawało, by kiedykolwiek można zapotrzebowanie kredytu pokryć w całej pełni. Ostatnio okazuje się, że rynek jest nasycony. Pozostaje jeszcze nawet dużo gotówki wolnej.

Spekulacja akcjami tylko w nieznacznej części absorbuje tą gotówkę, gdyż odbywa się ona—jak dotychczas — przeważnie przy użyciu prywatnych środków spekulujących. Banki na spekulacje akcjami kredytu nie udzielają i trudno jeszcze stosunkowo otrzymać go na ten cel w obrocie prywatnym. Tu i owdzie mniejsze domy bankowe i kantory puszczają się już na takie interesa, finansując w nieznacznym procencie kupno akcji i płacąc od wkładek normalny procent dzienny, pobierany przy dyskoncie. Operacje te jednak obracają się w ramach bardzo szczupłych i jeszcze zbyt wiele gotówki nie absorbują. Operacje giełdowe inne, aniżeli walutowe są u nas jeszcze mało popularne, bo zresztą przy szerszem zainteresowaniu brakłoby szybko materjału. Lista notowanych na giełdzie warszawskiej akcji bankowych, przemysłowych i handlowych rozszerzyła się do ostatecznych granic. Pozostaje jeszcze tylko kilkanaście papierów, notowanych na giełdach krakowskiej, lwowskiej i poznańskiej, a repertuar akcji, będących w obrotach na rynku, będzie wyczerpany.

Zważywszy ponadto, że naogół nasze spółki akcyjne pracują z bardzo skromnymi kapitałami zakładowymi a więc przy szczupłej ilości emitowanych akcji łatwozrozumieć, że przy najlżejszem zainteresowaniu się tym działem spekulacji, bardzo szybko znika podaż i kursy pędzą w górę w nieprawdopodobnych skokach.

Pezet.

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 22 maja. — (Telegr. wł. „Głosu Polsk.") — Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano:

Warszawa 108.72—109,28
Marka polska 106,98—107,02
Nowy-Jork 56.358—566,41
Londyn 258,352—259,647
Paryż 3,700—3,719
Poznań 107—108

Nieurzędowa giełda warszawska.

Wczoraj na warszawskiej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolary 51.000
Funty 237000.
Franki 3400
Marki niem. 0,95
Obrotów metalami nie było.

Urzędowe notowania w Berlinie.

Zamknięcie giełdy

BERLIN, 22 maja. (Telegr. własny „Głosu Polsk."). Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące

Warszawa 105
Marka polska — —
New-Jork 56,857—57,142
Londyn 256,856—258,143
Paryż 3,690—3,709
Wiedeń 79,30—79,70
Praga 1695—1704
Włochy 2,683—2.696
Belgja 3,182—3.197
Budapeszt 10,59—10,65
Szwajcarja 10.124—10,175
Helsingfors 1571—1578
Sofja 453—456
Holandja 21,446—21,553
Tendencja mocna.

Nieurzędowe notowania w Berlinie.

Pogiełda.

BERLIN, 22 maja. (Tel. własny) Po zamknięciu giełdy, notowania były następujące:

Warszawa 107
Marka polska —,—
Nowy-Jork 59.000
Londyn 273,500
Paryż 3930
Wiedeń 85,50
Praga 1760
Włochy 2860
Szwajcarja 10,650
Helsingfors 1642,50
Holandja 23,000
Christiania 90,50
Kopenhaga 10950
Sztokholm 150,00
Hiszpanja 69,70
Tendencja mocua.

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie.

ZURYCH, 22-go maja. (Telegram własny „Gł. Pol.")

Warszawa 0,0115
Marka polska 95,53,25
Nowy-Jork — —
Londyn 25,65
Paryż 3675
Wiedeń 0007825
Praga 16,55
Włochy 2672,50
Belgja 31.65
Budapeszt 10,25
Sofja 4,45
Holandja 21680
Christjanja 9051
Kopenhaga 103,25
Sztokholm 14810
Hiszpanja 8450
Ryga 10,50
Berlin 98,5
Konstantynopol 345

CAZIMI

METAMORPHOSA

Krem-Mydło-Puder

UDELIKATNIAJĄ CERĘ
USUWAJĄ WSZELKIE JEJ WADY

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

405—1

RAKSZAWA, Akcyjne Towarzystwo Wyrobów Sukienniczych
poszukuje
technicznego dyrektora.
Oferty przyjmuje Jakób Schanzer, fabryka sukna w Bielsku na Śląsku. 233—3

Zarząd Spółki Akcyjnej

Piotrkowskiej Manufaktury w Łodzi

na zasadzie § 47 Ustawy ma zaszczyt zaprosić pp. Akcjonarjuszów na

Zwyczajne Walne Zebranie

mające się odbyć w dniu 28 czerwca r. b., o godz. 6 po południu, w lokalu Zarządu w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 40.

Porządek dzienny:

1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu za rok 1922 i podział zysków. 2) Przeszacowanie majątku Spółki i powiększenie kapitału akcyjnego. 3) Wybór dwuch członków Zarządu, jednego kandydata i pięciu członków Komisji Rewizyjnej. 4) Wolne wnioski.

W razie niedojścia do skutku powyższego Zebrania, odbędzie się w d. 12 lipca r. b. o g. 6 po poł. w tymże lokalu drugie zebranie, które będzie prawomocne bez względu na liczbę przybyłych akcjonarjuszów.

Akcjonarjusze, życzący sobie wziąć udział w zebraniu, winni złożyć swoje akcje lub odpowiednie zaświadczenia instytucji bankowych do dnia 21 czerwca r. b. 7242—1

Zarząd Spółki Akc. Wyrobów Wełnianych i Bawełnianych

M. Silbersteina w Łodzi

na zasadzie § 48 Ustawy ma zaszczyt zaprosić pp. Akcjonarjuszów na

Zwyczajne Walne Zebranie

mające się odbyć w dniu 28 czerwca r. b. o godz, 4 po południu w lokalu Zarządu w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej № 40.

Porządek dzienny:

1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu za rok 1922 i podział zysków. 2) Przeszacowanie majątku Spółki i powiększenie kapitału akcyjnego. 3) Wybór jednego członka Zarządu, jednego kandydata i pięciu członków Komisji Rewizyjnej. 4) Wolne wnioski.

W razie niedojścia do skutku powyższego zebrania, odbędzie się w dniu 12 lipca r. b. o g. 4 po poł. w tymże lokalu drugie zebranie, które będzie prawomocne bez względu na liczbę przybyłych akcjonarjuszów.

Akcjonarjusze, życzący sobie wziąć udział w zebraniu, winni złożyć swoje akcje lub odpowiednie zaświadczenia instytucji bankowych do dnia 21 czerwca r. b. 7240—1

Zarząd Spółki Akcyjnej Przędzalni Wełny Czesankowej

„Dąbrówka" w Łodzi

na zasadzie § 45 Ustawy ma zaszczyt zaprosić pp. Akcjonarjuszów na

Zwyczajne Walne Zebranie

mające się odbyć w dniu 28 czerwca r. b. o godz. 5 po południu w lokalu Zarządu w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 40.

Porządek dzienny:

1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu za rok 1922 i podział zysków. 2) Przeszacowanie majątku Spółki i powiększenie kapitału akcyjnego. 3) Wybór jednego członka Zarządu, jednego kandydata i pięciu członków Komisji Rewizyjnej. 4) Wolne wnioski.

W razie niedojścia do skutku powyższego zebrania, odbędzie się w dniu 12 lipca r. b. o godz. 5 po poł. w tymze lokalu drugie zebranie, które będzie prawomocne bez względu na liczbę przybyłych akcjonarjuszów.

Akcjonarjusze, życzący sobie wziąć udział w zebraniu, winni złożyć swoje akcje lub odpowiednie zaświadczenia instytucji bankowych do dnia 21 czerwca r. b. 7241—1

2 pokoje

umeblowane albo bez w centrum miasta poszukuje od zaraz samotna inteligentna osoba, możliwie z osobnem wejściem. Cena obojętna. Zgłoszenia do admin. „Głosu" pod „2 pokoje". 134—3

Dr. Ludwik Falk
Choroby skórne i weneryczne
przyjm. od 10—12 i 5—7
Nawrot № 7.
6881—10

Dr. Bolesław Kon
Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne.
Godz. przyj. 12—1 i od 4—7
Piotrkowska 113.

Dr. L. Prybulski
Choroby skórne, włosów wenoryczne i moczopłciowe
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena.
Zawadzka nr. 1.
Przyjmu [illegible] od 9—1 i od 5 do 8
Dla pań od 4—5.

Choroby skórne i weneryczne
Dr. Lewkowicz
Konstantynowska 12.
od godz. 9—1 i od 5—8. Pań od 5—6 782—1

Dr. med.
Leopold EBIN
Gdańska 93
róg Andrzeja tel 20-35
Choroby kobiece i akuszer.
Przyjmuje od g. 6—7 w.
U.W.Z. № 892 dn. 12.II 23 r.

Dr. med.
H. Bergson
Akuszerja i chor. kobiece
Dzielna 6.
Przyjmuje od 4—5 pp.

Motocykl

Harley z koszem (lub bez) sprzedam. Ewangielicka № 17, m. 4—do czwartku. 219—1

Mieszkanie

do wynajęcia składające się z 2 pokoi i kuchni z wygodami. Wiadomość: Ul. 6 go Sierpnia № 13, m. 2. 225—1

Majster tkacki samodzielny, wzorzysta, specjalista na angielskie warsztaty ze świadectwami poszukuje posady. Łask. oferty do Adm „Głosu Polskiego" sub. „Tkacki majster" 29—1

BIURO SPRZEDAŻY FIRMY
Kaiser i Basset, Byfom G/Ś.
Produkty smołowe i chemikalja
mieści się obecnie przy Wólczańskiej № 89,
Telefon 21-17, 238—2
(daw. telefon 22-00 również czynny).

Brylanty złoto, srebro, zegarki i stare zęby, płaci najwyższe ceny **A. HERSZKORN** **Cegielniana 37 front** róg Piotrkowskiej. 5969-20

Nasiona Ogórków i Mieszanki Traw

nadeszły do składów **L. Jasińskiego**, prowadzonych od 1870 r. w Łęczycy i **w Łodzi, ul. Andrzeja 10.** 161—3

Jadę w końcu b. m. do

Nowego Jorku.

Wracam w lipcu r. b. Przyjmuję zlecenia. Telefon 14-58. 249—1

Lampy gazowe,

biurko i łóżko żelazne z materacem drucianym do sprzedania. Szkolna Nr. 24, m. 5. 257—2

PENSJONAT T. Rubinsztajnowej **w Helenówku-Okupy (st. Łask)** urocza, lesista miejscowość. Zdrowa i smaczna — kuchnia. Dla młodzieży zapewniona opieka. — Wiadomość na miejscu, a w Łodzi u p. Erlichowej, Południowa 66 (w Przytulisku). 696—1

Przystąpię

do spółki z kapitałem 30 do **40,000,000** mk. z udziałem w pracy. Oferty do admin. „Głosu" pod „Gwarancja". 205—2

Poszukuje się

pierwszorzędnego krojczego krawieckiego do ubrań cywilnych jak i wojskowych. Oferty uprasza się składać w adm. „Głosu" pod „Praca". 218—3

Poszukuję
stenotypisty-(tki)
z gruntowną znajomością korespondencji niemieckiej. Oferty sub „J. R." do „Głosu". 409-2

Dr. W. Łagunowski
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 12—2 pp i od 5—8 w.
Gdańska (Długa) 42.

Dr.
Dr. Różaner
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznem słońcem górskiem.
Dzielna № 9.
Przyjmuje od 8 do 10 i pół od 4 do 8. 586—20

Dr. med.
E. Zeligsonowa
ordynuje przez lato
w Ciechocinku
willa Milera. 974-10

Dr. MARJA
Józefów-Lewinsonowa
Chor. weneryczne i skórne
(dla kobiet i dzieci)
Godz. przyj. od 11—3 pp. w niedz. i święta 11—1.
Cegielniana 6.

Dr. Z. Rakowski
choroby uszu, nosa, gardła i płuc
ul. Pomorska (Srednia) 10
Godz. przyjęć: od 12—2.

Dr. S. KANTOR
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
ul. Piotrkowska 144,
(róg Ewangielickiej).
Godz. przyjęcia: od 9—2 r. 8—9 pp. Dla pan 4—5 pp.

Dr. med.
I. STUPAY
wznowił przyjęcia
Specjalista chorób oczu.
ordynuje od 3—5 pp.
ul. Zachodnia 63

Ogłoszenia drobne:

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 150 mk.)

Nauczycielka posiadająca kilkuletnią praktyką pedagogiczną przyjmie kondycję na wyjazd. Oferty do „Głosu" sub. „Nauczycielka" 222—2-n

Rutynowana freblanka-wychowawczyni, izraelitka, muzykalna, znająca dobrze gospodarstwo, poszukuje posady do jednego dziecka. Oferty sub. „Freblanka" 15-2-n

Uczeń klasy 8-ej gimnazjum filologicznego udziela lekcji polskiego i historji. Konstantynowska 18 m. 7. 243—3—n

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 180 mk.)

Do sprzedania: kowadło, kuźnia polowa, śrubstak oraz inne rzeczy ślusarskie. Ul. Tuszyńska 3, blisko Rzgowskiej u gospodarza. 190-1-k

Do sprzedania para łóżek dębowych prawie nowych za przystępną cenę. Handlarze wyłączeni. Wiadomość: Zawadzka 5, w sklepie galanterji p. f. „Bracia Singer". 143—3-k

Do sprzedania śliczny perski dywan, lodownia, 2 obrazy. Gdańska № 11, m. 4, od 5—7. 214—2-k

Jadalnia nowa dębowa 12 krzeseł, stół na 12 osób, kredens oszklony, 2 podstawki wysokie na kwiaty korzystnie do sprzedania. Zgłoszenia Ul. Wólczańska № 149, II p. u p. Stillerowej 201—2-k

Do sprzedania magiel. Sienkiewicza № 69 Brand. 187—4-k

Maszyny do szycia na raty, części, reperacje Bürger Piotrkowska 82. 159—3-k

Orkiestrion bardzo piękny do sprzedania tanio, byle zaraz. Ul. Wiznera 55. 209—3-k

Okazyjnie do sprzedania rower, otomany i leżanki u tapicera. Nawrot 8. 7234—1—k

Para łóżek dębowych z materacami, nocne szafki, szafa i bieliźniarka z lustrem do sprzedania. Krucza № 24, m. 6. 202—3-k

Płótna wszystkich gatunków, modne satyny, etaminy, trykotiny najtaniej i na raty w Jarmarku Łódzkim, Piotrkowska 44. 563-9-k

Sprzedaż. Mam na składzie do sprzedania: 2 bürstmaszyny dla apretur oraz 1 tokarkę drewnianą do galanteryjnych wyrobów. A. Łipiński, Wólczańska 91. 12-1-k

Skrzypce sprzedam. Ul. Leszno № 1. Sobczak. 217—1-k

Tanio byle zaraz sprzedam: rower, wolne koło, wózek sportowy, hamak, mandolinę, bałałajkę, gramofon, bandonję, biureczko, stalugi malarskie, maszynkę mięsną Składowa № 21, m. 31. 221—3-k

Warsztaty stolarskie 20 sztuk sprzedam tanio w stolarni. Napiórkowskiego 7, (Górny Rynek). 812—10-k

Posady i prace.

Poszukiwane.

(Za wyraz 120 mk.)

Inteligentna panna izraelitka podejmie się pilnowania mieszkania i gotowania jednej osobie. Oferty sub. „Gospodarstwo" 216—2-pp

Inteligentna panna izraelitka muzykalna, znająca dobrze gospodarstwo, poszukuje posady do samotnego. Oferty sub. „Posada" 67—2-pp

Młody kawaler ze średniem wykształceniem handlowem i praktyką handlową poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej za skromne wynagrodzenie. Oferty proszę składać pod „A. B. 300" 220—3-pz

Młody człowiek, ze średniem wykształceniem, samodzielny, buchalter z kilkuletnią praktyką w branży włókienniczej przyjmie odpowiedzialną posadę. Referencje pierwszorzędne. Oferty do „Głosu" sub „Organizator". 178—3-p

Młodzieniec (izr.), który ukończył 4-kursową szkołę handlowo-wieczorową, ze znajomością buchalterji podwójnej, korespondencji, arytmetyki handlowej i z dobremi referencjami poszukuje odpowiedniej posady. — Łask. oferty do admin. „Głosu" dla „A. M. A.". 7049—3-pp

Wojażer, chrześcjanin, wprowadzony w Poznańskiem, na Pomorzu przyjmie posadę. Zgłoszenia „Wojażer" do „Głosu". 244—3—pp

Udowodnionem
jest, że piegi i pryszcze radykalnie usuwa
Krem ORO

Zaofiarowane.

(Za wyraz 180 mk.)

Dziewczyna potrzebna i chłopak na posyłki. Piotrkowska 45, cukiernia. 193—1-pz

Potrzebna dziewczyna uczciwych rodziców lat 15—18 do obowiązku. Piotrkowska 93. Kowalewska. 223-3-pz

Poszukiwana niania do 2-letniego chłopca. Zgłosić się: Cegielniana № 53 u Rabinowicza. 7230—1—pz

Poszukiwana inteligentna panna chrześcijanka ze znajomością szycia do 2-ch chłopczyków w wieku lat 8—9. Zgłaszać się proszę. Sienkiewicza 23, m. 11, w godz. 1—4 pp. 192—1-px

Lokale i mieszkania.

(Za wyraz 200 mk.)

Mieszkanie letnie 2 pok. z kuchnią, w Rudzie, 3 min. od tramwaju, staw, łódka, do wynajęcia. Wólczańska № 117, A. Weiss. 200—1-m

Przyjmę inteligentnego młodego człowieka izraelitę na mieszkanie. Andrzeja № 7, m. 25, od godz. 8—10 wiecz. wprost bramy. 204—1-m

Pokój do wynajęcia nadający się na letnisko w N.-Rokiciu. Wiadomość: Rozwadowska 14, Mantaj. 228—1-m

Pokój z kuchnią wynajmę w śródmieściu, dzielnica górna. Cena obojętna. Oferty do „Głosu" dla „Marji". 39 1-m

1 lub 2 umebl. pokoi ewent. z używalnością kuchni i wygodami poszukuję. Cena obojętna. Oferty pod „S. N." do Adm. „Głosu" 97—1-m

450.000 miesięcznie płacę za pokój umeblowany. Oferty pod „Bezdzietne małżeństwo" 204—1-l

Interesy handlowe

(Za wyraz 250 mk.)

Do wynajęcia na letnisku sklep z piekarnią. Wiadomość u p. Nowakowej, ul. Krucza № 4. 194—1-h

Sprzedam sklep kolonialny z małym pokojem. Nawrot 54. H. Zajde. 199—2-h

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 150 mk)

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132. 060—10-d

Przybłąkał się biały pies. Do odebrania za zwrotem kosztów. Al. Kościuszki № 29, Kohn. 7237—1-d

Zginęły klucze. Zwrócić do p. Józefa Wolkowicza, Konstantynowska № 79, za wynagrodzeniem mk. 50.000. 13-1-d

Zagubione dokumenty:

(Za wyraz 100 mk.)

Bernstein Menachem ucz. kl. V gimnazjum niem. zgubił matrykułę. 206-1-z

Fortecki Aleksander zgubił dowód osobisty wyd. w Łodzi. 207—3-z

Gęsigóra Józefa zgubiła metrykę ślubną, wyd. w pow. kutnowskim. 210—1-z

Kasprzak Jan zgub. kartę powołania rocz. 1900. 191—3-z

Różycki Józef zgubił kartę zwolnienia oraz książeczkę wojskową roczn. 1889. 7250—1—z

Suwalska Kazia zgubiła matrykułę, wydaną ze szkoły E. Krygierowej. 224—1-z

Stajkowska Elli zgubiła matrykułę, wydaną ze szkoły Pryssewiczówny. 227—1-z

Sznecrówna Karolina zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 208-3-z

Witkowska Broncia zgubiła matrykułę, wydaną ze szkoły Pryssewiczówny. 225-1-z

KURSA maturyczne i uzupełniające

„NAUKA"

w Krakowie, Zielona 19,

przygotowują do matury realnej, seminar., do egzaminów z poszczególnych klas i przedmiotów. — Nauka zbiorowa, indywidualna i systemem korespondencyjnym.

W drukarni „Głosu Polskiego". Piotrkowska 86.

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.